

Reprinty
"Gazety Gdańskiej"

▶ Str. 5-8

Partner wydania



Galeria Sztuki Gdańskiej



Zaślubiny Polski z morzem

▶ Str. 10

SPORT SZKOLNY

z **Energa**

▶ Str. 12



▶ GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 611 | 6.03.2020 r. ISSN 2544-2864

„Święta ziemia” - Gedania

„Święta ziemia” mówią o niej jak o tej prawdziwej w Jerozolimie, ale pewnie dla każdego z nich znaczy to co innego. Rozmowa z powojennym pokoleniem piłkarzy, sportowców Gedanii przynosi dziś wiele emocji, nie skarżą się na to, że nie udało się zrobić kariery piłkarzy grających w ekstraklasie, doskonale wiedzą, że ich umiejętności często były o wiele wyższe, ale to nie o to chodziło. Dziś widzą, że były inne wartości, ważniejsze, te które przetrwały w tym miejscu od przed wojny.

▶ Str. 3

Potrzebujemy prezydenta z wizją a nie kandydatów zastępczych

Z senatorem Grzegorzem Biereckim, współtwórcą spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych w Polsce i przewodniczącym Światowej Rady Związków Kredytowych rozmawia Artur S. Górski

▶ Str. 4

Apel Pamięci pod Pomnikiem Żołnierzy Wyklętych

Pierwszym punktem obchodów Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych, upamiętniającego tych, którzy nie złożyli broni po 1945 roku, które odbyły się w Gdańsku 1 marca był uroczysty Apel Pamięci pod Pomnikiem Żołnierzy Wyklętych.

▶ Str. 4

Słońce na dachu każdej rodziny

Rosnące zainteresowanie fotowoltaiką widać gołym okiem; coraz więcej dachów pokrywają panele, które pozwalają rodzinom na znaczne oszczędności. Jak działa fotowoltaika i skąd pozyskamy rzetelną wiedzę na temat montażu paneli, kosztów i wpływających z tego oszczędności?

▶ Str. 9

Mecz sentymentalnych powrotów



W niedzielę o godz. 18.00 Trefl w ERGO Arena zmierzy się z VERVA Warszawa ORLEN Paliwa. Mecz oprócz aspektu sportowego będzie miał duży ładunek emocjonalny. W warszawskiej drużynie jest sześciu zawodników i członków sztabu trenerskiego, którzy jeszcze przed rokiem pracowali w Treflu.

▶ Str. 11



Akapit wydawcy

nawirusa w Polsce."

"Dziwię się, wszędzie jest a w Polsce jeszcze nie ma! No i jest.

Jakaż radość! Kapitulację ogłosił minister Szumowski, nie miał już widać siły ukrywać wirusa w butonierce...

Przypadek pierwszy, ale dobre i to, bo epidemia potrzebna od zaraz.

Idą wybory.

Odetchnęli: Jan Grabiec, Małgorzata Kidawa-Błońska, Aleksandra Dulciewicz.

Odnalazła się wnet recenzentka Ewa Kopacz.

To intelektualistka z PO i ZSL, znana z podróży pocią-

giem, braku pieniędzy na 500+ i zamiany szpitali w spółki prawa handlowego.

Oraz pacjentów w ich klien-

nie niezbędna jest kwarantanna dla tego towarzystwa.

Bardziej niż jeden wirus razi jego wykalkulowana ignorancja.

Konsumenci wirusa

tów - obecnie sama będąc klientką podatników w parlamencie europejskim na kursie języka obcego.

Nie rosyjskiego.

"Rząd poznamy po tym jak poradzi sobie z kryzysem", zeznała w stacji, której TVP SA zepsuła klimat medialny.

Z powodu epidemii hipokryzji i paniki użytecznej politycz-

Kiedy wyżej wzmiankowane towarzystwo miało więcej władzy, mniej miało chęci do przekazywania pieniędzy publicznych na onkologię choćby.

"Pieniądzy nie ma i nie będzie", mówił hrabia Rostowski, czule obgadywany przy posiłku regeneracyjnym innego ministra z socjalistą Belką.

Obaj głodni, ale każdy inaczej. W Polsce umiera ok. 100 tys. osób z powodu nowotworów złośliwych, drugie tyle

z powodu chorób sercowo-naczyniowych, 6 tysięcy popełnia samobójstwo a prawie 3 tysiące ginie w wypadkach drogowych.

W toku walki o władzę prezydencką nie rodzi to jednak żadnego uniesienia. Jawność tych danych nie wrzesza liberalnych umysłów.

Co innego wirus, który

żyje kilkadziesiąt godzin i jest odmianą grypy. Myjąc ręce zbyt często lub zażywając cebule damy z PO pozabawiają się okazji na jego spotkanie.

Eksponując niepokój kokietają lud licząc na jego krótką pamięć.

Wątpliwy estetycznie gest poseł Lichockiej słuszny był merytorycznie. 110 mld złotych na zdrowie, w tym 11 mld zł na onkologię, zamyka dyskusje o faktach.

Wirus w koronie pojawił się do konsumpcji w samą porę.

Marek Formela

Z dwóch i pół miliona wirusów jeden ukrywał się szczególnie.

Szczególnie nad Wisłą, a też nad Motławą.

"Ukrywanie to igranie ze zdrowiem i życiem".

"Wzywam rząd do ujawnienia prawdy o przypadkach koro-

F(ig)raszka

Ma Kosiniak Wladek na swych oczach klapki
I chyba po uszy wpadł
w pulapki „babki”
Która już się widzi
w pierwszej damy roli
Bardzo nowoczesnej, bez
większej kontroli
Mocno niestosowne to
wydaje mi się -
Publicznie się zwracać:
„choć tu mój tygrysie”

Liczba

5 400 zł

koszt bankietu opłaconego
przez gdański magistrat
z okazji pożegnania miejskiej
skarbniczki

79 950 zł

zakup przez biuro A.
Dulkiewicz szkolenia
z komunikacji jako warunku
współpracy

Cytat tygodnia

- Dla mnie jako obywatelki RP, położonej między krajami, w których ten wirus jest, wydaje się to bardzo dziwne, że jeszcze nie ma go we Polsce(...) wokół wszędzie jest, a w Polsce jeszcze nie ma. Nie mam powodów, żeby nie wierzyć, ale... - **prezydent Gdańska Aleksandra DULKIEWICZ.**
RMF FM

- Kamień z serca. Rząd sprowadził do Polski koronawirusa.(...) Istniała realna groźba krachu samorządowego, w tym w Gdańsku.(...) Byłem pelen czarnych myśli, gdy zdałem sobie sprawę z wagi przemyśleń prezydent A. Dulkiewicz - **red. Jerzy JACHOWICZ.**
"wpolityce.pl"

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz

Reklama
603-692-609

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń
Nakład zgodny z ustawą o VAT

Szkoła w Kokoszkach do 2029 jako biznes pozytywny

Alan Aleksandrowicz, działając z upoważnienia swojej szefowej a byłej podwładnej urzędniczki, dziś prezydent Gdańska, Aleksandry Dulkiewicz, podpisał zarządzenie o bezprzetargowym wydzierżawieniu budynku przy ul. Azaliowej w Kokoszkach spółce "Pozytywne Inicjatywy - Edukacja" od 1 września 2020 do 31 sierpnia 2029 roku.

Za użytkowanie wybudowanego z budżetu Gdańska za ponad 40 mln zł obiektu - budynek szkolny, urządzenia sportowe, basen - spółka należąca do tych samych osób co fundacja, która kilka lat temu wystartowała skutecznie w przetargu na najem powierzchni biurowej w inwestycji opisanej w uchwale budżetowej jako szkoła, zapłaci teraz jednorazowo 452 tys. zł powiększone o VAT, a za użytkowanie blisko 11 tys.m.kw. biur szkolnych oraz działki zapłaci rocznie 1,33 mln zł. To oznacza, że rocznie metr kw. szkoły publicznej eksploatowanej prywatnie z opłacanej przez gminę subwencji wynosi 121 złotych, czyli 10 złotych miesięcznie.

Gdańsk rzeczywiście jest szczodry, ale inaczej. A. Aleksandrowicz decyzję o dzierżawie bezprzetargowej podjął m.in. na podstawie zarządzenia prezydenta



o "odpłatnym użytkowaniu w trybie przetargu ustnego nieograniczonego".

Jak wcześniej informowały władze Gdańska, szkoła po

zakończeniu eksperymentu miała wrócić do zasobu publicznego. Jeszcze w styczniu ten sam urzędnik wydzierżawił za ok. 7 500 zł rocznie

blisko 1,5 hektara działek miejskich tej samej grupie inwestorów pod budowę żłobków i przedszkoli.

GG

Widziane z Sopotu



w stanie nieprzytomności na chodniku przed lokalem. Tylko w bieliznie. Tam wynieśli go, jak wieść gminna niesie, ochraniając, żeby nie blokowal miejsca dla następnych Anglików czy Szwedów, którzy

odbiega od rojeń prezydenta o elegancji i wielkim świecie. Jak pisze Wirtualna Polska: "Sopot miał być polskim Monte Carlo, a dla wielu to tylko imprezownia, gdzie ludziom puszczają hamulce, więc

szybko pozbyło się wpływu na Monciak, sprzedając prawie wszystkie lokale. W tej chwili, jeśli chciałoby zrobić przetarg na dobrą galerię, to pan nie znajdzie miejsca, bo wszystko jest sprzedane na restauracje i kawiarnie. Chcieliśmy to wtedy szybko sprzedać, bo wolna ręka rynku miała to załatwić. Ale to był błąd."

O co właściwie chodzi w tej chwili prezydentowi Karnowskiemu? Niektórzy twierdzą, że walka z lokalami go-go to jego prywatna wojenka wynikająca z osobistych sympatii i interesów. Mieszkańcy powoli tracą już wiarę, że jeszcze kiedyś będą mieszkali w eleganckim i spokojnym kurorcie. Coraz więcej osób po prostu zamienia mieszkania na "apartamenty" na wynajem i wyprowadza się z Sopotu. A prezydent Sopotu będzie dalej walczył z wiatrakami, które sam sobie zbudował zamieniając miasto nie w Cannes lecz raczej w dzielnice St. Pauli z Hamburga.

cytaty pochodzą z portalu: <https://ksiazki.wp.pl/sopot-twoje-pierwsze-wielkie-chlanie-6268358137014401a>

Małgorzata Tarasiewicz

Dokąd prowadzi go-go w Sopocie?

przyjdą się zabawić.

Jednak gdyby ktoś pomyślał że prezydent miasta działa przez wzgląd dla publicznej przyzwoitości czy własnych purytańskich przekonań zapewne byłby w błędzie, choć całkowicie wykluczyć. Jednak przeczy temu dotychczasowa wizja miasta realizowana bardzo konsekwentnie od lat dziewięćdziesiątych przez prezydenta. Przeciwno której wielokrotnie bezskutecznie protestowali mieszkańcy. Sopot nazywany był "imprezownią" już od dawna. Nawet wtedy gdy jeszcze całkowicie nie wygasły marzenia o tym, że będzie drugim Saint Tropez. Prezydent Karnowski nawet sadził platany na Placu Przyjaciół żeby upodobnić miasto do śródziemnomorskiego kurortu. Ale to nie pomogło. Rzeczywistość całkowicie

mogą się zdrowo nawalić. (...) Tu młodzież z Kartuz, Wejherowa, Człuchowa i spod Warszawy przyjeżdża się dobrze zabawić, napić i, jak się uda, coś wyrwać."

Charakter miasta i rodzaj ludzi jakich przyciąga został zdeterminowany przez władze miasta już dawno kiedy bezrefleksyjnie poddały się absurdowi dogmatu apologetów, że rynek sam wszystko ureguje bez ingerencji władzy. Teraz, po latach przyszła refleksja. Jednak trochę za późno.

Sopocki radny Wojciech Fulek, były wiceprezydent miasta, mówi dla Wirtualnej Polski: - "Nocna balanga nie może być jedyną marką Sopotu. Drugą nogą powinno być markowe uzdrowisko z doskonałymi zabiegami spa. Ale biję się też we własne piersi: w latach 90. miasto

Personalia

✓ Prezes PKN ORLEN Daniel Obajtek spotkał się w warszawskiej siedzibie koncernu z prezydentem Gdańska, Aleksandrą Dulkiewicz, którą kilka tygodni wcześniej zaprosił do rozmowy na temat planów gospodarczych spółki obejmujących Pomorze. Prezydent Gdańska towarzyszył jej zastępca i były szef w Gdańskiej Agencji Rozwoju Gospodarczego, odpowiadający m.in. za inwestycje, Alan Aleksandrowicz, nie było natomiast awizowanego wcześniej marszałka Mieczysława Struka. Prezydent Gdańska dowiedziała się u źródła, że PKN Orlen swoje plany inwestycyjne dotyczące Lotosu i Energi traktuje poważnie, miejscowa tożsamość spółek i ich kodeksowa odrębność nie zostanie naruszona, wpływy z podatków będą trafiać do budżetu Gdańska i Pomorza, a zapisana w misji koncernu społeczna odpowiedzialność biznesu znajdzie adekwatny wyraz publiczny. Prezes D. Obajtek zaznaczył, że koncern kupując udziały w innych spółkach, zagranicznych i krajowych jak choćby we Włocławku, nie szczędzi grosza na ich rozwój gospodarczy i umocnienie roli społecznej. Spotkanie w siedzibie koncernu było bardziej pozytywne dla stanu świadomości gdańskich samorządowców niż ich uprzednie wiecowanie przed bramą rafinerii. Przebieg tej refleksji można zauważyć w oficjalnym komunikacie urzędu sygnowanym przez rzecznika Daniela Stenzla.

✓ Wernisaż malarstwa Ryszarda Kowalewskiego, alpinisty i artysty, w bibliotece oliwskiej, został skomponowany pędzlem i słowem. Obrazom gór towarzyszyły recytacje wierszy, frazy mniej lub bardziej poważne, ale świetnie uzupełniające sztukę autora hardych pejzaży. Utwory przedstawili: Jarosław Trześniowski-Kwiecień, Ewa Ilińska, Gabriela Szubstowska, Katarzyna Dąbecka, Joanna Formela, Grażyna Fidrych-Witkowiak, Mira Kieniewicz-Kopcińska, Piotr Szczepański, Sławomir Jerzy Ambroziak, Małgorzata Borzeszkowska, Lena Pelowska, Tadeusz Wojewódzki, Zbigniew Ignacy Brzostowski i Wojciech Kapusta. Dla szerszej publiczności zostaną udostępnione wiosną w Parku Oliwskim.

✓ Odbyło się posiedzenie władz wojewódzkich SLD, cokolwiek to na Pomorzu znaczy. Gościem był poseł Marek Rutka, który w okolicy SLD przywodził z "Wiosny", której anonimową siedzibę w Gdyni jej członkowie dawno porzucili. Obradom nowej lewicy przewodniczył stary pierwszy sekretarz gminny PZPR z peryferii kwidzyńskich Jerzy Śnieg. Niepokój na obrady wprowadził b. gdański radny trzech kadencji i szef SdRP w Gdańsku Władysław Łęczkowski, który zauważył, że partii nie ma w Gdańsku. Do partii, której nie ma, garną się za to jej byli członkowie z otoczenia Jolanty Banach, byłej eseldowskiej prominentki. Tymczasem w Warszawie szef tej formacji ma problem ze Zbigniewem Żabą, który oprostował tryb partyjnej fuzji. Co gorsza zmarł także b. I sekretarz KC PZPR, Stanisław Kania, jeden z dowódców partyjnych poprzedniej formacji Włodzimierz Czarzastego i wypadłoby zając się jego pogrzebem, skoro trąbi się co dzień o szacunku dla ludzi PRL. I tu Czarzasty ma kłopot...

„Święta ziemia” - Gedania

„Święta ziemia” mówią o niej jak o tej prawdziwej w Jerozolimie, ale pewnie dla każdego z nich znaczy to co innego. Rozmowa z powojennym pokoleniem piłkarzy, sportowców Gedanii przynosi dziś wiele emocji, nie skarżą się na to, że nie udało się zrobić kariery piłkarzy grających w ekstraklasie, doskonale wiedzą, że ich umiejętności często były o wiele wyższe, ale to nie o to chodziło. Dziś widzą, że były inne wartości, ważniejsze, te które przetrwały w tym miejscu od przed wojny.

Nawet dla nich w czasach głębokiego PRL-u, polskość trwała tu zawsze. Boisko Gedanii było czymś więcej niż tylko miejscem rozgrywania meczów, dzięki wielu oddanym działaczom często pamiętającym przedwojenne czasy czuli że rytm ich życia wyznaczany jest przez innego typu wartości niż te, z którymi mieli do czynienia rano w szkole. Ten patriotyzm oparty był na ich poprzednikach, członkach starej Gedanii. 1200 sportowców, Polaków skupionych tuż przed wojną w 16 sekcjach. Ludziach, którzy w każdym momencie swego życia manifestowali polskość tego terenu. Dziś bracia Siwkowie, Jurek Kostrzewa, Janek Cywiński czy Heniek Piekarczyk bronią miejsca przed deweloperskim lobby, są na każdej sprawie sądowej i nie mogą pogodzić się z wydawanymi wyrokami. Przecież to niemożliwe żeby zapomnieć o ofiarach, gedanistach broniących tu przed nazistami polskich spraw, a jednak.

Za dwa lata w 2022 roku ten zasłużony dla Gdańska klub sportowy obchodzić będzie 100-lecie istnienia. Boisko zostało zbudowane z pomocą rządu Rzeczypospolitej Polskiej i Komisariatu Generalnego RP na terenie Wolnego Miasta Gdańska, ale datę założenia klubu określa się na 15 września 1922 roku, kiedy to z Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” wyodrębniła się sekcja piłki nożnej. Polscy działacze patriotyczni i sportowi postanowili na ternie Wolnego Miasta Gdańska utworzyć na tak zwanym „polskim haku” miejsce pozbawione wpływu niemieckich, czysto polskie, patriotyczne z poszanowaniem i szacunkiem dla godności Polaka.

W wielu tekstach na łamach naszej gazety prezentowaliśmy historyczne uwarunkowania aktywności klubu. W okresie międzywojennym współzawodniczącym na terenie WMG z niemieckimi klubami i później podczas okupacji, jako więźniowie obozu koncentracyjnego Sachsenhausen rozgrywając mecze z niemieckimi przeciwnikami. Karty polskiej historii tak nieliczne w Wolnym Mieście Gdańsku powinny zatem szczególnie podlegać dzisiaj ochronie. To niebawem oddanie kiedy na szali trzeba było położyć życie, które liczyło się ponad wszystko. Jak dziś wiemy 120 gedanistów oddało życie w imię patriotycznych

pobudek. Po tych wszystkich latach sędzia Sądu Okręgowego w Gdańsku na rozprawie rozwiązania użytkowania wieczystego umowy terenu Gedanii z firmą „Robyg 18” nie dopatruje się patriotycznych wątków związanych z klubem. Pamiątkowa tablica w miejscu gdzie w 1972 roku złożono urny z ziemią przywiezioną z miejsc pomordowanych gedanistów, nie została przez sąd wzięta pod uwagę, bowiem nie została ujęta w księdze wieczystej, tak jakby nie było tego miejsca, miejsca poświęconego krwią gdańskich sportowców, których pamięć czci się w tym miejscu od 48 lat. To duża ignorancja i niedopatrzanie sądu. Sprawę prowadził sędzia Michał Jank. Wpisanie się w tę retorykę jak mówił po sprawie poseł Kacper Płażyński dowodzi zaplanowanych wcześniej dwuznacznych działań gdańskich samorządowców. Dowodzi tego pozwolenie na zmianę planu zagospodarowania przestrzennego terenu i pozwolenie na rozpoczęcie budowy pomimo wcześniejszego wpisania historycznego boiska na listę zabytków oraz pomimo wakatu na stanowisku wojewódzkiego konserwatora zabytków. Historia tego klubu to droga cierniowa przez te wszystkie lata w imię zachowania polskości, godności i sprawiedliwości, to nieustanna walka, najpierw w mieście zdominowanym przez nazistów, później komunistów i na końcu cwaniaków. Każdy z tych okresów niósł za sobą inne zagrożenia, a przecież chodziło tylko o wychowanie nowych pokoleń na prawdziwych Polaków, dobrych obywateli i ułożonej, wychowanej w sportowym duchu młodzieży.

Gedania dla polskiego sportu była dostarczycielem utalentowanych młodych zawodników, ale również sama wychowała pięcioro olimpijczyków wśród nich złotego medalistę z Helsinek (1952) boksera Zygmunta Chychłę, brązowego medalistę z Rzymu (1960) również boksera Brunona Bendiga oraz dwukrotną brązową medalistkę z Tokio (1964) i Meksyku (1968) siatkarkę Jadwigę Marko-Książek, a także wioślarkę Małgorzatę Dłużewską i Czesławę Kościańską, które na Olimpiadzie w Moskwie w 1980 roku wywalczyły srebro. Zawodnicy Gedanii uczestniczyli w dziesięciu Olimpiadach, zdobywali Mistrzostwa Świata, Mistrzostwa



Załoga wioślarska 4-ka b/sternika, Gedania Gdańsk. Mistrzyni Polski, od prawej: Dziadura, Kardasz, Reszke, Kunicka



Piłkarze Gedanii Gdańsk, Andrzej i Tomek Siwkowie

Europy. Szczególne miejsce w historii klubu zajmuje sekcja piłki nożnej działająca nieprzerwanie od 1922 roku. W sezonie 1951-1952 drużyna grała w II lidze krajowej. W klubie zaczęli swoje kariery tacy reprezentanci Polski jak legendy Roman Korynt i później znakomity Rafał Murawski.

To piłkarze jako pierwsi zbuntowali się przeciw rozkradaniu klubu. Na fali społeczno-gospodarczych zmian, zorientowali się do czego może doprowadzić brutalna

walka o dominację. Na początku 2005 roku Stowarzyszenie Kolejowego Klubu Sportowego Gedania z 99-procentową bonifikatą pod warunkiem prowadzenia tam działalności sportowej i wychowawczej otrzymało od Skarbu Państwa teren przy zbiegu ulic Kościuszki i Legionów. Nie ruchomość wówczas miała wartość ok. 4 ml zł. W marcu 2006 roku stowarzyszenie zostało rozwiązane, w to miejsce nieco wymuszoną decyzją było powołanie Spółki Akcyj-

nej Gedania warunkujące prowadzenie drużyny siatkówki w nowej strukturze pierwszej ligi. Jedną z uchwał była możliwość sprzedaży udziałów członkom poprzedniego stowarzyszenia. Na 1100 akcji po 2000 zł. 1045 to jest 95% kapitału spółki objął Zdzisław Staniewicz jednak w aktach spółki nie została odnotowana zapłata za ich nabycie. Podobno akcje te zostały pokryte kompensatą długów, zatem spółka mogła przejść prawo do gruntu. Plan nowego prezesa sięgały wybudowania nowoczesnych apartamentów oraz centrum sportowo rekreacyjnego. Rozwiązana została sekcja piłki nożnej, piłkarze we wrześniu 2006 roku założyli Gdański Klub Sportowy Gedania 1922 To alternatywa po całkowitej likwidacji sekcji, przyczyną było odsunięcie piłkarzy od wpływu na podejmowane decyzje. Boisko do piłki nożnej miało zostać zlikwidowane, a więc cała historia walki o polskość Gdańska w tym miejscu zostałyby zniszczone również z degradacją unikatowej zabudo-

wy mieszkaniowej otaczającej teren wraz z boiskiem, bowiem całość zakomponowana była w stylu Bauhausu. Pierwszym nabywcą miała zostać firma „Euro Styl”, ale po zorientowaniu się w uwarunkowaniach transakcji odstąpiła od tego zakupu. W to miejsce weszła firma deweloperska „Robyg 18”. Teren kupiony został za 16,5 miliona zł.

W tym miejscu cofnę się do pierwszego mojego tekstu poświęconego Gedanii z 9 maja 2017 roku. „Teren położony przy skrzyżowaniu ulicy Kościuszki i Legionów we Wrzeszczu, od czasów Wolnego Miasta Gdańska będący własnością polskiego klubu sportowego Gedania, dziś przechodzi ciężkie chwile. Czy tak ciężkie jak kiedyś, kiedy walczył o zachowanie swojej tożsamości, to się okazało niebawem. Przepychanka między uwłaszczonymi działaczami klubu, deweloperskimi firmami Robyg i Euro Styl oraz władzami miasta budzi głębokie zaniepokojenie mieszkańców dzielnicy. Chodzi o wielkie pieniądze, ale co ważniejsze o sprawę historycznej pamięci”... To ostatni moment na uratowanie historycznego boiska Gedanii, które ma równie ważne, symboliczne znaczenie dla Gdańska jak Westerplatte i Poczta Polska. Władze samorządowe Gdańska przy wsparciu najwyższych władz państwowych powinny ten piękny kawałek polskiej historii w Wolnym Mieście Gdańsku dla przyszłych pokoleń uratować. Bateria trwa już blisko dwadzieścia lat, lobby deweloperskie trzyma się w Gdańsku bardzo dobrze. Czyżby znowu wygrało? Pozostało już niewiele czasu.

Na zakończenie jeszcze jedna sprawa co się stało z pamiątkami po klubie? Dziś „Gazeta Gdańska” z pomocą dawnych członków klubu i okolicznych mieszkańców zbiera zdjęcia, wspomnienia, proporzycy i inne pamiątki po klubie, aby przekazać je Izbie Pamięci Gedanii, ale jak wiem Bogdan Obszański przewodniczący Rady Nadzorczej Gedania SA posiada trofea klubowe, nawet te dotyczące przedwojennych czasów, ale także pierwszą tablicę pamiątkową z pomnika ufundowanego przez władze w 1972 roku. To wielkie skarby zaświadczone o pamięci polskich sportowców, którzy za Gedanię utracili życie.



Sekcja kolarska na stadionie klubu w czasie obchodu jubileuszu 15-lecia Gedanii – 1937 r.

Potrzebujemy prezydenta z wizją a nie kandydatów zastępczych

Z senatorem Grzegorzem Biereckim, współtwórcą spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych w Polsce i przewodniczącym Światowej Rady Związków Kredytowych rozmawia Artur S. Górski

- Pierwsza tura wyborów prezydenckich, tak jak przed pięć laty, odbędzie się 10 maja. W 2015 roku faworytem był urzędujący prezydent Bronisław Komorowski, podobnie jak obecnie urzędując prezydent Andrzej Duda. Czy to nie jest swoiste ostrzeżenie prezydenta Dudy i jego sztabu wyborczego, by nie ulegać samozadowoleniu i sondażowym wynikom?

- Trudno porównywać prezydenturę Bronisława Komorowskiego z prezydenturą Andrzeja Dudy. Ocena sprawowania urzędu oraz ich osiągnięć wypadają zdecydowanie na korzyść Andrzeja Dudy. Wskazuje na to stopień zadowolenia z efektów pracy prezydenta Dudy, który jest widoczny w bezpośrednich spotkaniach z rodakami oraz w prognozach przedwyborczych. Wydaje się, że jest to poparcie zapewniające mu reelekcję. Nie należy oczywiście popadać w pychę i samozadowolenie. Nie lubi się tych, którzy czują się na zbyt pewnie, ale za prezydentem Dudą przemawia sprawiedliwa i rzeczowa ocena jego prezydentury, rokująca też dobrze na kolejną kadencję.

- Siła PiS i popieranie przez Zjednoczoną Prawicę prezydenta Dudy tkwi w pakietach socjalnych, dedykowanych szerokim społecznym kręgom, w tym ludziom wykluczonym. PiS przyciąga wyborców, zaspokajając potrzeby o charakterze utylitarnym. Dla opozycji to jest rozdawnictwo...

- To jest znakomita inwestycja i stymulacja polskiej gospodarki. Ci, którzy nazywają to rozdawnictwem chyba nie wiedzą co mówią. Gdyby porównali skalę wsparcia, które otrzymują polskie rodziny, ze skalą wsparcia, które otrzymują rodziny naszych sąsiadów Niemców oraz Skandynawów widać, że jesteśmy na początku drogi. Ktoś powie, że tamte kraje są bogatsze, ale wielkim

grzechem było niepodejmowanie tych programów przez całe lata rządów Po i PSL.

- Po transformacji takich programów nie podejmowały różne opcje, także odwołujące się do lewicowości, a realizujące programy liberalne...

- Tak, to prawda...

- Przed samym aktem wyborczym przypadną dwie smutne rocznice wydarzeń, które przeorały polskie elity. Za miesiąc przypadnie 10 rocznica tragedii smoleńskiej i 80 rocznica unicestwienia polskich oficerów rezerwy w lesie katyńskim. Czy byliśmy w stanie zaleczyć rany, zasypać tamtą wyrwę? A może warto sięgać w przyszłość, nie oglądając się wstecz? Świat bowiem idzie do przodu...

- Oczywiście, że należy o tym pamiętać. Mamy ten obowiązek. Musimy też wyciągać wnioski z wydarzeń smoleńskich. Tamten dramat z 10 kwietnia nie jest rozliczony. Wyroki, które zapadły w procesie odpowiedzialnych za niedopełnienie obowiązków przy organizacji lotu do Smoleńska (w pierwszej instancji Sąd Okręgowy w Warszawie po trzech latach w ub.r. wymierzył Tomaszowi Arabskiemu, b. szefowi KPRM karę 10 miesięcy więzienia w zawieszeniu, a urzędnicze KPRM 6 miesięcy także w zawieszeniu, zaś troje oskarżonych urzędników uniewinnił – dop. red.) to tylko fragment tychże rozliczeń, które powinny nastąpić. Przyczynę dramatu trzeba do końca wyjaśnić. Od tego zależy jakość życia politycznego. Z kolei prezydentura Andrzeja Dudy, który wielokrotnie odwołuje się do prezydentury Lecha Kaczyńskiego jest w pewnym stopniu kontynuacją jego dzieła i starań, które on podejmował. To z inicjatywy Lecha Kaczyńskiego powstał Gazoport w Świnoujściu, powstała idea Trójmorza (gospodarcze i polityczne współdziałanie

12 państw Unii Europejskiej położonych między morzami Bałtyckim, Czarnym i Adriatyckim – dop. red.) i wizja współpracy państw regionu, inicjatywy komunikacyjne, ze sztanदारowym planem Via Carpatia...

- Lech Kaczyński był prezydentem wizjonerem...

- To były wizje dalekosiężne. Są one kontynuowane poprzez prezydenturę Andrzeja Dudy. Wypełnienie treści owej wizji zwiększa nasze bezpieczeństwo.

- Ale dzisiaj właściwe żaden z kandydatów nie budzi powszechnego entuzjazmu. To jest znak czasów. Być może jest to skutek sformatowania kampanii i tego, że nie kandyduje Donald Tuska a Małgorzata Kidawa-Błońska, nie Włodzimierz Czarzasty, nie Adrian Zandberga lecz jest Robert Biedroń, nie Grzegorz Braun a Krzysztof Bosak, że spośród liderów wystartował tylko Władysław Kosiniak-Kamysz?

- Mam wrażenie, że kandydaci ugrupowań opozycyjnych wobec popieranego PiS Andrzeja Dudy są kandydatami zastępczymi. Wynika to z tego, że prawdziwi liderzy tych ugrupowań nie podjęli rękawicy z obawy przegranej. Są przekonani o porażce. Kandydatów zastępczych będzie łatwiej obarczyć polityczną odpowiedzialnością za porażkę. Wyborcy to dostrzegają. Przecież nawet główna wykreowana pretendentka opozycji pani Kidawa-Błońska póki czyta, co jej napisali sztabowcy, jakoś sobie radzi, gdy powie coś od siebie powstają memy i wirale. Z kolei osoba tak jednoznacznie kojarzona i związana z marginalnym środowiskiem LGBT jak Robert Biedroń, która ma reprezentować lewicę, jest zaprzeczeniem lewicy, która ma w polskiej historii piękną kartę.

- Przypomnijmy przedwojenną

PPS, a w latach 70 lewicowy KSS KOR, opozycję demokratyczną wobec PRL o rodowodzie marksistowskim i trockistowskim...

- Prawda... Lewica niepodległościowa była niezwykle silnym, twórczym nurtem. Postawienie na człowieka, który reprezentuje marginalne grupki i głosi skrajne poglądy światopoglądowe i obyczajowe jest wywieszeniem białej flagi przez lewicę.

- W ramach socjalnych projektów PiS i sprzymierzeńców nie wszystko poszło gładko. Mam na myśli np. zbyt wolno rosnącą kwotę wolną od podatku i – jako że rozmawiam z senatorem z drogiego nam obu Podlasia – nie ma sukcesu Narodowego Programu Mieszkaniowego, skoro w ramach Mieszkania Plus wybudowano raptem 900 mieszkań. Konieczne są korekty planu?

- Z tych 900 mieszkań co trzecie wybudowano w Białej Podlaskiej! Błędem było powierzenie tego programu jednej instytucji. Zadanie jest zbyt duże, by wykonał je jeden robotnik, czyli jedna struktura. Ona może je finansować, ale nie realizować od A do Z. Program powinien być realizowany przez niemal wszystkich, niczym pospolite ruszenie. Przecież musimy rozwiązać problem braku nawet i trzech milionów mieszkań, potrzebnych dla ludzi młodych. Napływa do nas rzesza emigrantów. Też muszą gdzieś mieszkać, instalując się na naszym rynku pracy...

- Mamy półtora miliona Ukraińców...

- Chociażby. Można by ten temat zrealizować ułatwiając drobnym przedsiębiorcom wykonanie inwestycji mieszkaniowych. Konieczna jest współpraca samorządów terytorialnych, a przynajmniej nie utrudnianie programu w interesie deweloperów. Przeszkoda okazał się silny układ



samorządowy, sprzyjający deweloperom.

- Jedną z wiodących prerogatyw prezydenckich jest polityka zagraniczna. Jest dwubiegowość Zachodu w relacjach USA a Unia Europejska. Postawiliśmy na silny związek ze Stanami Zjednoczonymi, a dokładnie z administracją Donalda Trumpa. Zbliżają się jesienne wybory prezydenckie w USA. U demokratów dobiegł końca tak zwany Superwtorek. Wydaje się, że w nich zatriumfuje ciekawy, lewicowy pretendent Bernie Sanders. Przegrany będzie miliarder Michael Bloomberg. Trump zapewne utrzyma Białą Dom. Czy jednak nie za mocno oddalamy się w sojuszach od Brukseli i Strasburga?

- Doprawdy, dobrze jest trzymać z najsilniejszym i takim, który wie, czego chce. Mielibyśmy zastąpić USA Trumpa Francją, rządzoną przez Emanuela Macrona? Zyskalibyśmy partnera, który nas i Ukrainę oddałby Moskwie, robiąc interesy z Rosją. Zbyt słabi są potencjalni partnerzy w unii, by zrównoważyć siły i wpływy Rosji. Są spenetrowane przez rosyjski wywiad. Pozyskują poufne informacje nawet przy okazji wyborów. Ostatnio okazało się, że szef kontrwywiadu francuskiego okazał się rosyjskim agentem (były szef francuskiego wywiadu DGSE Alain Juillet otrzymał własny program we francuskiej wersji rosyjskiej telewizji RT – dop. red.), spływają informacje, że co rusz Służba Wywiadu Zagranicznego Rosji pozyskała oficerów kontrwywiadu w państwie Unii.

- Równie niepokojąca może być ustawa tzw. 447, czyli Justice for Uncompensated Survivors

Today Act o mieniu ofiar Holocaustu, które może lada dzień pojawić się na agendzie, szczególnie, że po niedawnych wyborach w Izraelu Likud premiera Benjamina Netanjahu musi sięgnąć po sojusz z nacjonalistycznym Israel Bejtenu. Będzie to sprawdzian naszych relacji także z USA?

- Jestem przekonany, że ta kwestia nie stanie na agendzie teraz, gdy Donald Trump ma świadomość, jak ważne są głosy amerykańskiej Polonii. Już przy poprzednich wyborach w USA analizy wykazały odwrócenie sympatii Polonii i skierowanie jej od demokratów ku republikanom. Polacy głosowali raczej na demokratów, teraz się to zmienia także w kluczowych dla wyniku wyborów „swing states”, czyli stanach wahających się. Tam są znaczące skupiska osób pochodzenia polskiego. Administracja Trumpa zadba by nie zaszkodzić sobie wśród polskich wyborców...

- Jest też kontrakt na F-35, doceniany i nad Potomakiem i nad Wisłą...

- Kontrakt otrzymaliśmy poza kolejną, wchodząc w miejsce Turcji, która, jak się okazało, jest zainteresowana zakupami rosyjskiej broni.

- Rosja ma dobre stosunki z Turcją, z Syrią i z Izraelem...

- W sytuacji, kiedy Syria jest zwasalizowana wobec Rosji, bo bez wsparcia rosyjskiej armii rząd Baszszara al-Asada by upadł, nic dziwnego, że w Izraelu przyjaźnie podejmuje się Putina. Kwestie sytuacji na granicy syryjsko-izraelskiej będą przecież negocjowane w Moskwie. To też pokazuje wagę problemów i konieczność posiadania prezydenta z wizją.

Apel Pamięci pod Pomnikiem Żołnierzy Wyklętych

Pierwszym punktem obchodów Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych, upamiętniającego tych, którzy nie złożyli broni po 1945 roku, które odbyły się w Gdańsku 1 marca był uroczysty Apel Pamięci pod Pomnikiem Żołnierzy Wyklętych.

W uroczystości udział wzięli m. in. dr Karol Nawrocki, Dyrektor Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku, prof. Mirosław Golon, Dyrektor

Oddziału IPN w Gdańsku, metropolita gdański arcybiskup Sławoj Leszek Głódź, Joanna i Andrzej Gwiazdowie, posłowie Michał Urbaniak i Kacper

Plażyński, radni PiS Kazimierz Koralewski i Piotr Gierszewski, przedstawiciele Stowarzyszenia "Godność", Rodziny Ponańskiej, służb mundurowych.

- Nasze rocznice dzielimy najczęściej na dwie kategorie - powiedział prof. Mirosław Golon, Dyrektor Oddziału IPN w Gdańsku. - Te radosne zwycięskie, jak powrót Pomorza do Polski, jak wspaniały sierpień 1920 roku i jak to powiedziała Ania Walentynowicz "drugi cud nad Wisłą" sierpień 1980 roku. To są te radosne i be-

dzienne je świętować i cieszyli się nimi. Ale za nimi, gdy się w nie wsłuchamy, wpatrzymy w ten zwycięski sierpień, który nam ostatecznie i definitywnie po listopadzie 1918 roku dał wolną ojczyznę, kryją się rocznice tragiczne. Te drugo-wojenne, postalinowskie, jak ta dzisiejsza roku 1951, z samego środka, samego apogeum epoki stalinowskiej. Po najokrutniejszej z wojen w dziejach świata, a w dziejach naszego państwa okresie najstraszniejszym latach 1939-45 przyszła pora nie

gorsza, ale potworna, okrutna i brutalna, bo było nas już tak mało, bo straciliśmy około 20 procent mieszkańców, połowę naszego terytorium, którego się dobiliśmy w latach 1918-21. I co przyszło? Nie podziękowanie, nie chwała i podziękowanie, nie rekompensata krzywd, nie sprawiedliwe odszkodowanie i upamiętnienie naszego największego wśród krajów świata bohaterstwa od 1939 przeciwko dwóm potwornym ideologom. Przyszło kolejne zniewolenie (...) Tutaj, na Pomorzu swo-

ją powojenną, ostatnią walkę o wolność Ojczyzny prowadził mjr. Zygmunt Szendzielarz „Łupaszka”, pośmiertnie pułkownik, odnaleziony dopiero po 65-latach. Przypomnijmy, że grobu pułkownika Łukasza Cieplińskiego szukamy nadal - tak wielkiego bohatera nadal nie pogrzebaliśmy. Dzisiaj, pierwszego marca, geneza tego święta, wywodzi się właśnie z tego, że czwarta, ostatnia komenda Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość z jego Prezesem, nie została pochowana. **TL**

Gazeta Gdańska

12 stron - rok XLVIII

cena 10 fen.

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUZIADZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY
DZIEŃ KOCIEWSKI — GŁOS NIEZAWISKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOSILEŃSKA — — —

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21. Telefon 21494. Konto czekowe P. K. O. 192-212

Gdynia i Gdańsk

(t. s.) Zwrócił naszą uwagę artykuł wstępny, jaki na temat interesów morskich Polski ukazał się w „Danziger Vorposten”, oficjalnym organie narodowo-socjalistycznej partii w Gdańsku, artykuł zbyt tendencyjny, aby pominąć go milczeniem. Szeregi postawionych „tez” wymaga z naszej strony wyraźnej korektury.

Temat pozornie rzucony na szerszą płaszczyznę, sprowadza się w istocie do kwestii — Gdańsk czy Gdynia do nierealnego przeciwstawienia obu portów, zamiast życiowo niezbędnej współpracy. Według „Danziger Vorposten” Gdynia jest faktem wyłącznie politycznym, rzekomo zbyt kosztownym na miarę możliwości Polski rachunkiem ambicji morskiej narodziła się. Gdynia — pisze dziennik gdański — odpowiada tylko w minimalnym stopniu koniecznościom gospodarczym Rzeczypospolitej. Omalwając obszernie dokonane i przyszłe planowane inwestycje w Gdyni ze szczególnym naciskiem na wzrost polskiej floty wojennej, pismo gdańskie stawia kropkę nad i: oto port gdański może zadość uczynić wszystkim potrzebom morskim Polski.

Nie trzeba głębokiego wnikania w statystykę, aby udowodnić, że praktyczna rzeczywistość krańcowo odbiega od twierdzeń „Danziger Vorposten”, które — mamy wrażenie — są raczej spóźnionymi życzeniami. Główna na świat cały budowa Gdyni obudziła drzemiaczy w nas instynkt morski, a wspaniała jej rozwój stanowi wyraz naszej ekspansji. Port gdański nie jest tworem sztucznym, lecz koniecznością organizmu gospodarczego Polski, potwierdzona już treścią kilkunastu lat, — jest oknem przez które swobodnie wpada rzeźbiwiatr od morza.

Równocześnie jednak rośnie znaczenie Gdańska, który z chwilą włączenia go po wojnie światowej do polskiego obszaru gospodarczego i celnego, z prowincjonalnego miasta i podpadającego portu stał się portem światowym, stale rozbudowywanym nie bez wydatnej pomocy finansowej rządu polskiego. Nie ma więc mowy o żadnym ograniczaniu Gdańska jako portu Rzeczypospolitej. Dośćcześnie wykazuje to krótkie zestawienie cyfrowe.

Obrót towarowy morski dla portu gdańskiego wynosi w tysiącach ton za rok 1913 — 2.112.101, za rok 1935 — 5 mil. ton, rok 1936 — 5.628 tys. Dla Gdyni przeladunek morski wyraża się w tys. ton: za rok 1928 — 1.956, za rok 1935 — 7.475, za rok 1936 — 7.744 ton. Ruch statków: weszło do Gdyni w roku 1928 — 1108 statków, w roku 1936 — 4911, do Gdańska weszło w roku 1912 — 2923, w roku 1936 — 5.404.

Naturalną ekspansję gospodarczą Polski wytacza linia Wisły i jej dopływów, pozycja nasza nad Bałtykiem, u ujścia Wisły musi być mocna i niewzruszalna. Już ten sam fakt przez trudnościami gospodarczymi przekreśla możliwość jakiegos monopolistycznego stanowiska portu gdańskiego, związanego przecież nierozdzielnie z Polską. Tym bardziej, że przez nieobecność dostarczyla nam dość przewidy-

Europa ostro potępia system sowiecki

Front przeciw Moskwie rośnie

Jak prasa europejska oświetla tło procesu moskiewskiego?

Opinia europejska bardzo żywo zajmuje się nowym procesem politycznym w Moskwie. Wszystkie pisma od prawicowych do lewicowych podkreślają, że obecny proces przeciw b. wysokim dygnitarzom sowieckim jest dalszym dowodem postępującego rozkładu reżimu moskiewskiego.

Bardzo trafnie oceniają stcsunki sowieckie naczelne organy brytyjskiej opinii publicznej „Times” i „Manchester Guardian”. Stojąc na krańcowo przeciwnych biegunach („Times” jest konserwatywny „Manchester Guardian” zaś radykalno-liberalny), znajdują prawie że jednakowe słowa potępienia dla systemu sowieckiego.

Terror, panujący w Rosji — pisze „Times” — pociągnął za sobą śmierć tysięcy osób, wywołał przerażenie w szeregach znacznego odłamu partii komunistycznej. W ustroju sowieckim na wet umiarkowana krytyka nie jest dopuszczalna. Większość oskarżonych są to ludzie, którzy jeszcze wczoraj posiadali wysokie stanowiska i autorytet zarówno w partii jak w państwie. Procesy odbywające się w Moskwie, wskazują

na dwie możliwości, albo system sowiecki jest ustrojem, w którym z konieczności na najwyższe stanowiska dostają się kliki zdradców, albo też system ten pcha tych, którzy rządzą, na drogę zbrodni. Trudno uwierzyć, aby ludzie, którzy zajmowali w Sowietach najwyższe stanowiska, jednocześnie ulegali nagłej fali zbrodniczości. Ale jeszcze bardziej niedorzeczną rzeczą jest nazywanie demokratycznym państwo, w którym nie-

Najazd szpiegów na Anglię

Kradzież tajnych dokumentów

W Anglii wykryto nową aferę szpiegowską. Wczoraj wieczorem aresztowano właścicielkę zakładu fryzjerskiego w Dundee. Aresztowana podejrzana jest o wykradzenie niezmiernie ważnych dokumentów wojskowych.

W czasie rewizji w salonie fryzjerskim i przyległym mieszkaniu asystował oficer wywiadowczy ministerstwa wojny. Zdołano wykryć szereg szczegółów dowodzących istnienia na terenie Anglii rozgałęzionej organizacji szpiegowskiej.

Napady terrorystów w Palestynie

Huk strzałów w Haifie

Nocy ubiegłej doszło do silnej strzelaniny w centrum miasta palestyńskiego Haify. Padło 4 rannych.

Kapral Arab i policjant żydowski w czasie, gdy przechodzili przez targowisko zostali napadnięci przez kilkunastu ludzi należących do arabskiej organizacji terrorystycznej przy czym wywiązała się

strzelanina. Obaj napadnięci zostali ranni, a ostrzeliwując się, zranili dwóch Arabów.

Na drodze z Tulkarem do Napluse od dział terrorystów arabskich dokonano napadu na transport wojskowy. Po zgo-dzinnej strzelaninie żołnierze odparli napastników.

Słoneczna Kalifornia pod wodą

Gwiazdy filmowe uciekają ze swych zalanych pałaców w Hollywood

LOS ANGELES. W południowej Kalifornii — wskutek gwałtownego oberwania chmury — wylały niemal wszystkie rzeki, powodując ogromne spustoszenia.

W licznych miejscowościach mieszkańcy od trzech dni nie mają łączności ze

swiatem, tysiące ludzi musiało opuścić swe zalane, a częściowo zawałone, wskutek podmycia przez wodę domy.

W niektórych miejscowościach zostały zniszczone elektrownie, tak, że wielkie przestrzenie pozostają bez prądu.

W Los Angeles niżej położone dzielnice stoją pod wodą. Ulice zamieniły się w rwące potoki.

Praca w wytwórniach filmowych w Hollywood utknęła niemal zupełnie. W Malibu-Beach, słynnym kąpielisku, gdzie mieszczą się rezydencje milionerów kalifornijskich, liczne pałace stoją pod wodą.

Powódź nie oszczędziła także Beverly Hill, uroczej miejscowości pod Hollywood, gdzie posiadają swe luksusowe wille najszlachetniejsze gwiazdy filmowe. Aktorzy filmowi w panice porzucili rezydencje i schronili się do Los Angeles. Kosztowne ogrody przy pałacach gwiazd zostały zniszczone przez wodę.

Ogólne straty materialne sięgają milionów dolarów. Dotychczas stwierdzono 7 ofiar w ludziach. Liczono 30 osób, jest też więcej.



ORLEN

PARTNER WYDANIA

Wielki zjazd maszynistów kolejowych w Bydgoszczy

Onegdaj odbył się w lokalu „3-go Maja” okręgowy zjazd prezesów pomorskich kół Bezparyjnego Związku Zawodowego Maszynistów. Zjazd zgromadził przedstawicieli wszystkich ośrodków i centrów ruchu Kolejowego na Pomorzu. Zebrane zgłosił prezes okręgu — p. Jabłoński witając przedstawicieli władz kolejowych pp. inż. Stankiewicza z PKP i Brzostowicza z FPK., członków i gości po czym złożył sprawozdanie z działalności Zarządu Okręgu.

Sprawozdanie daje obraz wysiłków Zarządu, zmierzających do polepszenia warunków pracy i płacy członków B. Z. Z. M., komisja rewizyjna stwierdziła, że księgi prowadzone są wzorowo.

Z kolei nastąpiło sprawozdanie z działalności prezesów Kół: Tczewa, Chojnic, Bydgoszcz, Kapuściska, Gdyni, Grudziądz i Torunia. Sprawozdawcy wyrazili zadowolenie z rozwoju organizacji i przedstawiali cechy charakterystyczne terenu, na którym pracują. Interwencjonalna działalność Zarządu Okręgu była oświeceniowa — i za to Zarządowi wyrażono pełne uznanie. Głos następnie zabrał prezes Zarządu Głównego Tadeusz Dereziński z Warszawy. Przedstawił on linię rozwoju BZZM, który liczy już 79 Kół i kilka tysięcy karnych i uświadomionych społeczeństwu i zawodowo członków. Potępił p. Dereziński destrukcyjną i egoistyczną działalność ZZZM, który wyraż-

nie szkodzi interesom szerokich mas maszynistów faworyzując uprzywilejowaną elitę.

Głos zabrał z kolei p. Jabłoński, referując postulaty B. Z. Z. M. zdążające do zreformowania taryfy i do zmniejszenia rozpiętości plac maszynistów.

Nieudana wyprawa chłopców Dwaj kandydaci na Robinsona uciekli z domu rodziców w Grudziądzu

Amatorów przygód ujęła policja

Jednym z nieomylnych znaków zbliżającej się wiosny jest wzmożona w wielu młodych chłopkach chęć szukania przygód na szerokim świecie.

W ostatnich dniach dwóch chłopców uciekło z Grudziądza. Żaden z nich nie miał jednak szczęścia. Pierwszego Franciszka Bojarskiego, roznosiciela gazet, przychwycono pod Chełmem. Sprawili mu matka przyzwoite lanie, mniżej za ucieczkę a więcej za nieuczciwość. Dopuszczył się bowiem sprzeniewierzenia 30 zł.

Drugi nieletni amator przygód, syn urzędnika jeszcze mniej miał szczęścia zdołał bowiem dotrzeć zaledwie do Dragacza, a więc na drugą stronę Wisły.

Po włamaniu się do kasy rodzicielskiej, korzystając z nieobecności rodziców, chłopiec spakował swe rzeczy i aby nie został przez nikogo przytrzymanym, przy pomocy sznura spuścił je na ulicę. Miał widocznie współników, bo ze skradzionych pieniędzy zjadł, zanim go jeszcze przytrzymał, wydać około 60 zł. — Wydostawszy się z domu udał się do Dragacza, by tam wsiąść do pociągu. W międzyczasie jednak powrócił do domu

Przeraźliwa śmierć dwóch robotników w zwalach żwiru

była przedmiotem rozprawy karnej w sądzie gdyńskim przeciwko niedbałym przedsiębiorcom

W ub. roku na terenie Gdyni zanotowano kilka niebezpiecznych obsunięć zwalów piasku w okolicznych żwirowniach, a jeden z tego rodzaju wypadków, który wydarzył się w listopadzie ub. r., zakończył się tragiczną śmiercią z robotników.

Podczas wydobywania żwiru przy ul. Morskiej zginęli: robotnicy Leon Bychowski i Jan Okrój. Zwłoki tragicznie zmarłych wydobyto dopiero po 24 godzinnych poszukiwaniach.

Przeprowadzone przez władze śledcze dochodzenia wykazały, iż śmierć robotników nastąpiła wskutek karygodnego niedbalstwa. W związku z tym odbyła się przedwczoraj przed sądem gdyńskim rozprawa karna przeciwko ekspluatatorom i kierownikom robót. W wyniku przewołu, który raz jeszcze odsłonił groźbę strasznej śmierci obojgu młodych robotników, sąd skazał: niwelatora Wacława Rogalskiego na pół roku więzienia z warunkowym zawieszeniem wykonania kary oraz Bolesława Łoskę, prowadzącego roboty, na 6 miesięcy bezwzględnej więzienia.

Wraz ze skazanymi na lawie oskarżonych zasiadł onegdaj również bezpośredni nadzorca prac w żwirowni, Wacław Jagłowski, którego jednak z braku dowodów winy uwolniono. Jagłowski, będąc świadkiem katastrofy, tak przejął się wyrażeniem, iż zaraz po obsunięciu się ziemi zbiegł z terenu żwirowni.

Nie wolno bezkarnie liżyć Narodu Polskiego

Zamieszkały w Zieloncu (pow. bydgoski) Niemiec Karol Apoliusz z zawodu rolnik, w przystępie szowinistycznego szału, nie pomny na to, że w Polsce do brze mu się powodzi, i że je smaczny chleb bez domieszki otręb — dopuścił się bezczelnego czynu łżenia Władysława Twoska per: „Ty polska świni”.

Chamski ten wybrzyk p. Apoliusza był

przedmiotem onagdejszej rozprawy w Sądzie Grodzkim.

Za nielojalny ten wyczyn zapamiętałego hakatysty, naruszającego nie tylko akt wzajemnego porozumienia polsko - niemieckiego z dnia 5 listopada, ale występującego agresywnie i brutalnie wobec gościnnego Narodu Polskiego; sąd skazał go na grzywnę w kwocie 120 złotych.

Murarze i cieśle o swym położeniu

W ub. tygodniu odbyło się w lokalu p. Urbana w Chojnicach zebranie cechu murarsko cieślarskiego na powiaty: Starogardzki, tczewski, chojnicki, sepoleński i kościerski pod przewodnictwem starszego cechu p. Pillera ze Starogardu przy udziale przedstawicieli starostwa p. mgr. Szorca.

Na tym zebraniu m. in. przyjęto jako nowego członka bud. Ptaszyńskiego oraz ustalono wysokość stawek, jako wynagrodzenie dla uczniów. Ponadto wysłuchano referatu p. Borcharda ze Starogardu o obecnym położeniu budownictwa i omówiono sprawy nielegalnego prowadzenia rzemiosła oraz wypowiedzenie taryfy budowlanej.

Łatwiej chorobie zapobiec niż ją wyleczyć

Z działalności Ubezpieczalni Społecznej w Toruniu oraz jej oddziałów w Wąbrzeźnie i Chełmży

Działalność Ubezpieczalni torunskiej w roku 1937 w porównaniu z rokiem 1936 wykazuje wyraźną poprawę, jak już poprzednio donieśliśmy. Poza znacznym wzrostem

świadczeń ustawowych wyrażającym cyfrą 110.618 02 zł, co stanowi 18 proc. ogółu wydatków na świadczenia w roku 1936 — Ubezpieczalnia rozwinęła w roku ubiegłym w granicach dotąd niesposobnych akcję profilaktyczną w imię tej słusznej zasady, że łatwiej chorobie zapobiec niż ją wyleczyć.

Zywa troska o zdrowie i rozwój młodego pokolenia znalazła też w działalności Ubezpieczalni realny odzwiek.

Łącznie na świadczenia w roku 1937 wydano zł 745.557,04 wobec zł 634.939,02 wydanych w roku 1936.

Przebiegająca liczba ubezpieczonych osiągnęła w roku ubiegłym cyfrę 17.781 wobec 16.356 w roku 1936. Przypis składki na ubezpieczenie chorobowe wynosił złotych 1.010.568 40, wpływ z 990.250 84, czyli 97,14 proc. Stosunek procentowy kosztów administracyjnych do ogółu dochodów wyraża się cyfrą 8,5%, zaś do przypisu składki chorobowych 11,2%.

Prowadzona w roku 1937 w szerokim zakresie akcja profilaktyczna realizowała się w formie dożywiania dzieci i młodzieży, subwencjonowania ośrodków zdrowia, utrzymywania stacji opieki nad matką i dzieckiem, ambulatoriów przeciwgruźliczych i przeciwniezarystycznych oraz bezpłatnej poradni dentystrycznej dla dzieci szkolnych i t. p. Ogólny wydatek na ten cel wyniósł przeszło 62.000 zł.

Podjęta też Ubezpieczalnią w roku ubiegłym skuteczna walka z chorobami społecznymi, a zwłaszcza z najgroźniejszą z nich — gruźlicą.

W dziedzinie tej Ubezpieczalnia Społeczna, w ramach swoich możliwości skuteczną rozwijała działalność. Z ambulatorium przeciwgruźliczego, wyposażonego w nowoczesne urządzenia i aparaty rozpoznawcze i lecznicze, korzystali bez ograniczeń nie tylko ubezpieczeni, lecz także niezamężne osoby z miasta Torunia nie będące członkami Ubezpieczalni. Ambulatorium prowadzi lekarz specjalista z pomocą wykwalifikowanego personelu sanitarnego. Higienistka przeprowadzała u chorych na płuc wywiady w domach, udzielając im porad i pomocy. W roku 1937 z poradni korzystało 1.801 osób. Porad lekarskich udzielono 9.910, dopełniono omy płuc dokonano 577, wywiadów domowych przeprowadzono 649, prześwietleń płuc rentgenem dokonano 2.599, do sanatorium przekazano 63 osoby, do szpitala celem izolacji — 111 osób.

Nie mniej ważnym zagadnieniem jest potrzeba uświadomienia społeczeństwa o zasadach współczesnej higieny, o sposobach zapobiegania chorobom, konieczności nawiązywania do leczenia i t. p. Zada-

nia w tym kierunku spełniła w wysokim stopniu zorganizowana w tym celu przez Ubezpieczalnię wystawa higieniczna. Wystawa obejmowała przeszło 1000 eksponatów. Składała się z działów przeciwgruźliczego, przeciwniezarystycznego i przeciwniezarystycznego. Zorganizowano na wystawie cykl wykładów lekarzy specjalistów z dziedziny chorób płucnych, wenerycznych i innych. Wystawę zwiedziła rekordowa ilość 29.591 osób. Wstęp był dla wszystkich bezpłatny.

Bezpośrednim następstwem wystawy higienicznej był znaczny wzrost frekwencji w poradni przeciwgruźliczej, a także w przychodniach przeciwniezarystycznych.

Na pomoc zimową dla bezrobotnych wpłaciła Ubezpieczalnia w roku ubiegłym 8.000 zł, na pomoc dzieciom i młodzieży do dyspozycji Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży przekazała zł 6.200.

Nie zapomniano też o tych najmniejszych, jak również o opiece nad matką. W Toruniu Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem wydała na koszt Ubezpieczalni mleczanek mlecznych dla dzieci za cenę zł 2.661,88.

W Wąbrzeźnie i Chełmży prowadzi Ubezpieczalnia Stacje Opieki nad Matką i Dzieckiem własnym samodzielnym. W każdej z tych stacji zatrudniony jest lekarz i pielęgniarka. W roku 1937 ze stacji w Wąbrzeźnie korzystało 297 dzieci, porad lekarskich udzielono 1.369, wywiadów domowych przeprowadzono 839. Kuchnia mleczna wydała 48.206 porcji mieszanki mlecznych.

W Chełmży korzystało ze stacji 290 dzieci, porad lekarskich udzielono 937, wywiadów domowych przeprowadzono 361. Kuchnia mleczna wydała 44.172 porcji mieszanki mlecznych.

Wydatek na Stację Opieki nad Matką i Dzieckiem w Wąbrzeźnie i Chełmży wyniósł zł 9.496,33.

Godną podkreślenia była też działalność zakładu przyrody leczniczej, nowoczesnie urządzonego i wyposażonego w aparaty lecznicze do leczenia kąpielami, elektrycznością i światłem. Z zakładu tego korzystało w roku ubiegłym 1.790 osób. Zabiegów wykonano ogółem 43.776.

W roku 1937 podwyższono zasiłek chorobowy z 50% podstawy wymiaru (przebieg choroby tygodniowy z ostatnich 13 tygodni przed zachorowaniem) do 60%, a zasiłek pielęgnacyjny do 75%. W obecnym więc warunkach maksymalny zasiłek wraz z dodatkami na dzieci, od trzeciego początku, wynosi 75% podstawy wymiaru dla zasiłku chorobowego oraz 90% dla zasiłku pielęgnacyjnego.

Rozpaczliwy czyn posterunkowego w Bydgoszczy

Wystrzałem z rewolweru położył kres swemu życiu pod wpływem przewlekłej choroby

Onegdaj rozeszła się po Bydgoszczy wieść o samobójczej śmierci starszego posterunkowego IV. Komisarjatu Władysława Rapickiego (ul. Toruńska 102).

Desperat w godzinach przedpołudniowych pełnił służbę na Rynku Marsz. Piłsudskiego, jednak wkrótce wyznaczony na posterunek opuścił usprawiedliwiający w Komisarjacie niemożność wytrwania do końca silnym atakiem duszności. Zwolniony czasowo ze służby Rapicki wrócił do domu, położył się na kanapie, prosząc żonę i dzieci o opuszczenie pokoju.

Po upływie pewnego czasu pracująca

w kuchni Rapicka usłyszała głuchy huk strzału.

Przerażona wpadła do pokoju by zastać nieprzytomnego już męża ślinie broczącego krwią. Rapickiego odwieziono karetką pogotowia do szpitala miejskiego, jednak w drodze denat zmarł.

W znalezionym w pokoju notatniku służbowym nieszczęsny posterunkowy skreślił przed targnięciem się na życie parę słów, wyjaśniając, iż przewlekła astma zmusiła go do zamachu samobójczego.

Tragicznie zmarły osierocił żonę i czworo nieletnich dzieci. Wieść o samobójstwie Rapickiego wywołała wśród jego kolegów przynębiające wrażenie.

Patriotyczne Weiherowo godnie odpowiedziało na prowokację renegata Zbiorem protest i manifest Kaszubów na zebraniu Zw. Zachodni.

Zapowiedziane na 2 bm. miesięczne zebranie Polskiego Związku Zachodniego zamieniło się w żywiołową manifestację tłumów, które nie zdołały w pomieszczeniu w wielkiej sali Rady Miejskiej, wypełniły korytarze i kładły się na schody, prowadzące do sali obrad. Zebranie zebrał p. kierownik Kowalski, piętnując w mocnych słowach niepożądaną wystąpienie renegata Sucheckiego.

Po gorącej dyskusji, w której zabrzmiało głos wielu mówców, domagając się zdecydowanej walki z jednostkami obrażającymi uczucia Polaków, na wniosek Zarządu P. Z. Z. uchwalono rezolucję, którą z bm. wreczono p. Staroście Mor-

skiemu i burmistrzowi miasta p. Bolchunowi.

Poniżej podajemy tekst powziętej na zebraniu rezolucji:

My, mieszkańcy miasta Weiherowa, zgromadzeni na protestacyjnym zebraniu Polskiego Związku Zachodniego w dniu 2 marca 1938 r. w sprawie prowokacji naszych uczuć narodowych, dokonanej przez renegata Sucheckiego, domagamy się z całą stanowczością wykluczenia tego prowokatora z grona Radnych Miejskich polskiego miasta Weiherowa i natchmiastowego wysiedlenia go z Pomorza, gdzie jest miejsce tylko dla prawych i godnych polskiego imienia synów Rzeczypospolitej Polskiej.



PARTNER WYDANIA

Kronika Gdyni

— **Lido**: „Taniec szczęścia i rozpacz”.
 — **Morskie Oko**: „Zbieg z San Quentin”. Bogaty nadprogram.
 — **Bodega**: „Dwa dni w raj”.
 — **Miraż** — **Orlów**: „Królowa tańca”.
 — **Połoń**: Polska komedia pt. „Robert i Bertrand — czyli Dwa złodzieje”.
 — **Bajka**: „Cień Szanghaju”.
 — **Lily** — **Chylonia**: „San Francisco”.
 — **Zorza** — **Grabówek**: Deanno Durbin „Panny”: nadprogram kreskówka.
 — **Warsal** i **Życie dworskie dawnej Francji**. W ostatniej chwili przypominaemy, że na powyższy temat w ramach „Piątków Uniwersytetu Poznańskiego” w Gdyni, dn. 4 bm. o godz. 20 w sali Izby Przemysłowej - Handlowej (ul. 10 Lutego 24) wygłosił adnoty prof. dr. Marian Z. Jedlicki. Wstęp 50 i 20 gr.
 — **Zw. Powstańców i Wójtek OK. VIII** placówka Grabówek. Ważne zebranie odbędzie się w niedzielę, 6 bm. o godz. 14.30 w świetlicy Zw. Rezerwistów na Grabówku.

Powiększenie taboru Portowej Straży Pożarnej

Urząd Morski nabył dla Portowej Straży Pożarnej nową drabinę mechaniczną typu „Magirus” o wysokości 45 m., złożonej z 6-ciu części. Drabina ta smontowana jest na specjalnym podwoziu samochodowym o mocy silnika 110 PS i może rozwijać szybkość do 55 km. na godzinę. Wszystkie ruchy drabiny wykonuje się bezpośrednio przez silnik samochodowy. Bezpieczeństwo zapewnione jest całkowicie automatycznymi urządzeniami. Na końcu drabiny umieszczony jest wylot wodny, który w miarę potrzeby, może być użyty jako wieża wodna dla gaszenia pożaru z góry. Również w miejscu tym umieszczony jest telefon, który umożliwia porozumienie się strażaka z obsługą na dole.

Zauważyć należy, że jest to najwyższa drabina, jaka istnieje w Polsce i obsłużyć może w razie pożaru budynki o wysokości 12-13 pięter.

„Misja Dworcowa” w Gdyni dobrze spełnia swą misję

Pod przewodnictwem ks. kan. Turzyńskiego odbyło się w tych dniach ważne zebranie członkiní gdyńskiej „Misji Dworcowej”.

O ofiarnej i owocnej pracy pań z „Misji Dworcowej” świadczą cyfry. Huczniczą działalność w okresie sprawozdawczym: w ciągu roku ub. z opieki Misji skorzystało około 500 kobiet, ponad 4.000 porcji żywnościowych wydano bezpłatnie na koszt organizacji, ponadto utworzone niedawno biuro pośrednictwa gospodyń — zapewniło stałą pracę prawie 400 pomocnicom domowym i gospodyniom.

Ruchliwy i niebezpieczny zarazem dworzec gdyński, wymaga pełnej poświęcenia pracy pań z Misji Dworcowej.

Wejherowo

— **Dyżur lekarski pełnia**: w piątek dr. Janowicz, w sobotę dr. Taper, w niedzielę dr. Spors.

— **Zarząd Teatru Kaszubskiego** na wysłaną depeszę kondolencyjną do wdowy po śp. dr. Aleksandrze Majkowskim, otrzymał od Rodziny zmarłego Wielkiego Obywatela, pismo wyrażające podziękowanie za okazane współczucie.

— **Ważne zebranie Stowarzyszenia Właścielek Nieruchomości**, odbędzie się w sobotę 5 bm. o godz. 19 w lokalu p. Szumanawej przy ul. 3 Maja.

— **Czy wiesz, że marzec i kwiecień**, to najcieplejsze miesiące dla bezrobotnych? Spełnia obowiązek, to uratujecie wiele istnień od zimna i głodu.

— **Z sali sądowej**. Za kradzież rur cynkowych na szkole Bulowskiego z Poblęcia zostali skazani: Józef Baranowski i Jan Pawelczyk na 8 miesięcy więzienia.

Za pokątnie zajmowanie się pisaniem podań do władz sądowych, skarbowych i administracyjnych, skazano Jana Tuska na 3 miesięczne aresztu.

— **Członkowie Klubu Sportowego „Sila”** w sobotę 6 bm. o godz. 20-tej odbędzie się w sali p. Pranzkiego, ul. Pierackiego 22 miesięczne zebranie. Ze względu na zbliżający się sezon piłkarski, zarząd prosi o liczny udział członków.

— **Z Urzędu Stanu Cywilnego**. W czasie od 16 do 22 lutego br. zgłoszono:

Urodzenia: Karol Mechliński, mistrz rzeźnicki córka, Eryk Lützow, młynarz z Warszłowa syna, Józef Łośny, szewc z Śmiechowia syna, Wiktor Schütz, robotnik córka, Bernard Krefta, robotnik córka, Bernard Wessering, czeladnik malarski córka, Słuby: Paweł Abraham, strażak zawodowy i Jadwiga Krasopówna z Wejherowa, Stanisław Mielakiewicz, rob. kolejowy z Gdyni i Gertruda Borzkówna z Wejherowa, Augustyn Grzenkiewicz, czeladnik rzeźnicki i Marta Baranówna, oboje z Wejherowa, Ludwik Kwiatkowski bez zawodu i Elżbieta Kohuke, oboje z Wejherowa.

Zgony: metalika Agnieszka Urbanowicz z d. Leźner, lat 29.

— **Nieszczęśliwy wypadek**. W ub. piątek w godzinach popołudniowych Jan Cirocki, pracownik elektrowni „Gródek”, naprawiający przewody elektryczne, spadł ze słupa z wysokości 14 m i doznał złamania kręgosłupa. W stanie beznadziejnym przewieziono Cirockiego do szpitala Najświętszej Marii Panny.

Pokazy przyrządzania potraw posnych urządzają M. Z. E.

Program kursów gotowania elektrycznością, urządzanych stale przez MZE, przewiduje na najbliższy okres postu — pokazy przyrządzania potraw posnych, które przy-sparzają Paniom domu nie mało trosk i kłopotów.

Różnorodność smacznych a niedroгих potraw posnych ma okazje poznać każda Pani domu, wzgl. pomocnica domowa na pokazach, które odbywać się będą we wszystkie wtorki, środy i czwartki na sali pokazowej MZE, III. ptr. o godz. 17.

Taksówka strzaskana przez parowóz

Na terenie portu przeładunkowego w Gdyni strzaskany został wczoraj samochód usiłujący minąć przejazd w pobliżu magazynu portowego nr. 3.

W chwili, gdy taksówka nr. 106 znalazła się na przejeździe — z boku wpadł na nią parowóz, spychając wóz z toru. Samochód został rozbity, kierowca cudem wprost wyszedł z opresji bez obrażeń.

Kronika Gdańska

DYŻUR NOCNY LEKARZY PEŁNIA:

w Gdańsku dnia 4 bm. dr. Kopczyński, I. Danm 22/23, tel. 28481 i dr. Wolff, Kart-häuserstrasse 112, tel. 22277;

w Wrzeszczu dr. Wendt, Adolf Hitlerstr. nr. 63, tel. 41642;

w Sopotach dr. Gumz, Viktoriastrasse 5, tel. 51023.

RUCH TOWARZYSTW.

— **Filia Z. Z. P. w Sidlnicach**. Zebranie we wtorek 8 bm. o godz. 19 w lokalu Majewskiego przy ul. Oberstr. 95.

— **Filia G. P. Z. P. Peregowo**. Zebranie w niedzielę, 6 bm. o godz. 14.30 w świetlicy G. P. Z. P. w Bielkowie.

— **Szkola średnia Macierzy Szkolnej w Gdańsku**, Am Olivaer Tor 2-4, przyjmuje dalsze wpisy do 15 bm.

— **Z gdańskiego rynku pracy**. W końcu ubiegłego miesiąca zarejestrowanych było w urzędzie pracy z całego terenu W. M. Gdańska ogółem 8580 bezrobotnych, w tym 7631 mężczyzn i 1019 kobiet. W lutym ubiegłego roku liczba bezrobotnych na Ziemi Gdańskiej wynosiła jeszcze 16.724.

— **Sprzeniewierzenia**. Zatrudnionemu w firmie Hans Ernest Thiele przy ul. Reibahn 19/20 gońcowi Günterowi Strehlkeremu polecono w dniu 28 ub. m. podjąć w Danziger Privat-Actien-Bank 1500 guld. i sumę tę uaktymiasz przynieść do firmy. Gońiec podjął pieniądze o godz. 11 w banku i od tej pory zaginał bez wieści.

Z ruchu organizacyjnego ludności polskiej na wioskach gdańskich

Ostatnio odbyło się kilka zebrań filii G. P. Z. P. na wioskach gdańskich.

W **Strzepowie** odbyło się także zebranie pod przewodnictwem kierownika filii p. Rosta. Zagaito p. Czarnowski. Referat wygłosił członek Zarządu Głównego GPZP, p. Kurzyński. W dyskusji zabrali głos pp. Hallmann, Czarnowski i Uhlenberg, którzy poruszyli sprawy i potrzeby aktualne tamt. ludności.

W **Kahlbude** przewodniczył p. Hallmann. P. Kurzyński, członek Zarządu Głównego GPZP, wygłosił referat polityczno-gospodarczy, w którym omówił aktualne wypadki

Otwarcie świetlicy im. Lisa-Kuli

Po dłuższej przerwie wywołanej zmianą lokatu, z dniem 7-go marca br. uruchomiona zostanie ponownie świetlica im. Lisa-Kuli. Świetlica Lisa-Kuli mieści się w Domu Polskim przy ul. Wallgasse. Świetlica będzie czynna codziennie od godz. 18-22. Tymczasowy skład kierownictwa świe-

Młodociany skrzypek gdyński wyjeżdża do Anglii

Popis uczniów szkoły muzycznej

W niedzielę, 6 bm. odbędzie się popis uczniów Szkoły Muzycznej w Gdyni. Piękny program, jaki wykonają wychowankowie uczełni w sali klubu Rodziny Urzędniczej (ul. Starowiejska 7) świadczy o wysokim poziomie nauczania tej placówki.

Niedzielní słuchacze popisu usłyszą: koncerty Vivaldiego (na 3 skrzypiec), Dancle, Beriotha, Brucha, Wieniawskiego, arie Pucciniego, Nowowiejskiego, u-

twory Chopina, Mozarta, Haydna, Beethovena, Schuberta, pieśni Moniuszki i in. Na estradzie wystąpi również znany już kulturalnie publiczności Gdyni i stolicy solista, młodociany uczeł dyr. Roesnera, Kurt Skrzypec, który niedawno z dużym powodzeniem koncertował w Filharmonii Warszawskiej, a bezpośrednio po niedzielnym popisie wyjeżdża do Anglii. Wstęp na koncert bezpłatny.

„Polska Centrala” - sklep spółdzielczy kolejowców w Gdyni

W dn. 1 bm. nastąpiło otwarcie filii „Polskiej Centrali”, spółdzielni spożywców pracowników kolejowych z o. o. w Poznaniu. „Polska Centrala” w Gdyni mieści się w pobliżu dworca, przy ul. Starowiejskiej 58, w rzeczywistości p. radnego Grubby.

„Polska Centrala” jest równocześnie największą spółdzielnią branży blawatnej

w Polsce. Placówka ta istnieje od r. 1920 i spełnia doskonale swoje zadania wśród kilkudziesięciu tysięcy swych członków i klientów w Poznaniu i Wielkopolsce. Gustownie urządzone i bogato w towary wlokniennicze oraz obuwie zaopatrzone lokale poświęcił ksiądz kanonik Turzyński. „Polska Centrala”, której duchowym ojcem jest prezes Dyrekcji Kol. w Toruniu p. Dobrzycki, założyciel pierwszej polskiej spółdzielni kolejarzy w Poznaniu i w Wielkopolsce, która się stała kamieniem węgielnym dla pół roku później powstałej „Polskiej Centrali”, i której współzałożycielem jeszcze dziś są czynnymi członkami władz tej spółdzielni lub jej protektorami, ma radę nadzorcza złożoną z zastępczych działaczy społecznych z prezesem p. Chalupką na czele, zaś Zarząd powierzone w rękach p. Kujawy oraz p. Kamieńskiego. Kierownictwo filii w Gdyni powierzono p. Stefanowskiemu, kupcowi blawatnikowi, pracującemu już 10 lat w „Polskiej Centrali”.

Z okazji otwarcia sklepu w Gdyni, przedstawiciele „Polskiej Centrali” podejmowali grono gości śniadaniem w kasylnie KPW. Okolicznościowe przemówienia podczas przyjęcia wygłosili pp.: prezes Chalupka, imieniem ZUK prezes Świątowski z Poznania, czł. zarządu Kujawa, sekretarz nadz. Gumner, im. Fed. Kol. Polskich prezes Kola Jasiński, im. Zw. Kolej. Polak prezes Kola Mazela. W przemówieniach z uznaniem podniesiono stanowiącą p. radnego Grubby, który doceniając społeczne znaczenie pracy spółdzielczej wydzielił kolejom lokal na warunkach wyjątkowo korzystnych, oraz współpracę maszynistów kolejowego p. Wyrembka, który przyczynił się do organizacji nowopowstałej placówki.

ZE SPORTU

Zawody szermiercze marynarzy

W Gdyni na Oksywiu odbyły się zawody szermiercze Marynarki Wojennej, które zgromadziły około 20 szermierzy z różnych ośrodków sportowych. W. K. S. „Flota” zorganizował turniej w szpadzie i szabli.

W klasie I szabli na czoło wysunął się ppor. lek. Skoromach (WKS. Flota), przed bosmana Lewandowskiego (WKS. Flota) i bosmanna Jarczyńskiego (Flota). W klasie I. — szpady: 1) bosman Lewandowski, 2) ppor. Soromach, 3) ppor. Ponck (WKS. Wejherowo).

W II. klasie szabli czołowe miejsce zajął marynarz Łukasiewicz (WKS. Flota), w szpadzie ten sam klasy — por. inar. Wnorowski (WKS. Flota).

Nie było awarii szwedzkiego parowca „Runo”

Parowiec „Runo”, o którym wczoraj donosiliśmy, jakoby onegdaj osiadł pod Helem na mieliznie, zarzucił jedynie z powodu burzy blisko wybrzeża kotwicę. Statek ten udał się tymczasem w dalszą podróż.

Aresztowanie kupca pod zarzutem dokonania gwałtu

Kupiec Eryk Sch., zamieszkały w Gdańsku przy ul. Matthenbuden 22, poznał się w dniu 27 ub. m. na jakiejś zabawie z pewną dziewczyną, pracującą na utrzymanie rodziny i zabrał ją do swego sklepu, gdzie ją maltretował i zgwałcił.

Dziewczyna doniosła o tym zajęciu policji, która weszła dochodzenie i aresztowała Sch. Ujęty doprowadzony został do sądziego śledczego, który zarządził wobec niego areszt zapobiegawczy.

Każdy kto jest syty, każdy kto zarabia pamiętać powinien o ciężkiej doli bezrobotnych



PARTNER WYDANIA

SERY masło, Jaja konserwy
SZWAJCARSKIE SKŁADY SEROWARSKIE
J. Stoller
Toruń — pod Arkadami
HURT-DETAL ul. Różana 1 ul. Prosta 2
tel. 2507 tel. 2505

Toruń, dnia 28 lutego 1938 r.

II. Oświadczenie.

Likwidatorowie Spółki Akcyjnej w likwidacji
Kolej Lokalnej „Toruń-Lubicz”
zwolniają — na podstawie §§ 10 i 13 statutu —
ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE
AKCJONARIUSZÓW

Na czwartek, dnia 24 marca 1938 r. godzinie 19,15

w sali posiedzeń Pomorskiego Wydziału Wojewódzkiego w Toruniu z następującym porządkiem obrad:

- 1) Otwarcie Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszów;
- 2) Wybór Przewodniczącego;
- 3) Sprawozdanie władz Spółki z działalności Spółki w roku 1937;
- 4) Zatwierdzenie załącznika rachunkowego za rok 1937, bilansu na dzień 31 grudnia 1937 i rachunku zysków i strat za rok 1937;
- 5) Odpisanie funduszy specjalnych;
- 6) Udzielenie Radzie Nadzorczej i Likwidatorom absolutorium;
- 7) Ustalenie zryczałtowanych kosztów podróży Członków Rady Nadzorczej;
- 8) Wolne wnioski

Akcjonariusze, pragnący wziąć udział w Zwyczajnym Walnym Zgromadzeniu, złożą swe akcje w biurze Likwidatorów Spółki w Toruniu, ul. Bydgoska nr. 52, przynajmniej na 7 dni przed terminem tego Walnego Zgromadzenia z tym, że akcje nie będą odebrane przed ukończeniem tegoż.

Zamiast akcji mogą być złożone zaświadczenia, wydane na dowód złożenia akcji u notariusza lub w instytucji kredytowej.

W zaświadczeniu należy wymienić liczbę akcji i stwierdzić, że akcje nie będą wydane przed ukończeniem tegoż Walnego Zgromadzenia.

Zamiast złożenia akcji, będących w posiadaniu Skarbu Państwa, wystarczą złożenie urzędowego zaświadczenia kasy, w której akcje są przechowywane.

Km. Nr. 167, 168 i 169/38. (10130)

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmży Franciszek Gramowski, mający kancelarię w Chełmży ul. Chełmińska nr. 17, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8 marca br. o godz. 9 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości mebli, jak: fortepian, kanapy, fotele, dywany, bufet, kredens, lustro, szafy, radio, krzesła, stoły i porcelany, oraz wiele innych przedmiotów oszacowanych na łączną sumę zł. 3.350,50.

Zbiórka licytantów w Chełmży, ul. Chełmińska nr. 18.

Chełmża, dnia 1 marca 1938 r.
(-) Gramowski, Komornik.

Zlecenie Nr. 127/IX. (10127)

PRZETARG

Dyrekcja Okręgowa Kolej Państwowych w Toruniu ogłasza przetarg nieograniczony *
na dzień 25 marca 1938 r.

GRUPA I.
270 szt. sprężyn spiralnych do wozków wagon-syst. ameryk. 3 częściowe o nośności do 45 ton w/g rys. 392.

GRUPA II.
5000 szt. załkówek i zawiasów do drzwi wagonów osobowych i towarowych w/g rys. D. O. K. P.

GRUPA III.
Części zapasowe mosiężno (klamki, rozety, wieszaki, ramki, popielniczki i korki topliwe) razem około 1300 szt. Dostawa w/g rys. D. O. K. P.

GRUPA IV.
1/1000 szt. kurków mosiężnych do wody 1/2", 3/4" i 1".
2/285 szt. głównych zaworów wyłączających dla przewodu parowo-ogrzewczego w/g rys. D. O. K. P. 497.

na dzień 29 marca 1938 r.

GRUPA V.
6000 szt. pierścieni uszczelniających do rur przegrzewaczy w/g rys. D. O. K. P. A 4-61.

GRUPA VI.
Części zapasowe do kłozetów (kurki, zawory, kłapy, zawiasy) razem około 280 sztuk. Dostawa w/g rys. D. O. K. P.

na dzień 1 kwietnia 1938 r.

GRUPA VII.
1) 10.000 sztuk kółek do twiązów zwierząt przemieszczalnego w/g rys. D. O. K. P.
2) 350 szt. łańcuchów uchwytowych i peronowych o różnych długościach w/g rys. D. O. K. P.

GRUPA VIII.
2.400 szt. skrzynki do nalepek wagonowych w/g rys. D. O. K. P.

GRUPA IX.
5.200 szt. śrub nastawnych do klocek hamulcowych w/g rys. D. O. K. P. 797.

GRUPA X.
310 szt. pochew dwuklinowych dla pociągów niewzmocnionego w/g rys. D. O. K. P. 460.

Dla grup od I do IX wliczenie dostawy partiami do 1. II. 1939 r. Dla grupy X. dostawa jednorazowa.

Oferty należy składać oddzielnie dla poszczególnych grup do godz. 11 wyżej wyznaczonych dni do skrzynki znajdującej się w holu gmachu Dyrekcji, lub też przelać pocztą do Wydziału Zasobów DOKP. w Toruniu.

Oferty nadesłane pocztą po upływie wyżej oznaczonych terminów będą uważane za spóźnione.

Otwarcie ofert odbędzie się w tychże dniach o godz. 11. Do ofert należy dołączyć pokwitowania Kasy na złożone wadła w wysokości 3% oferowanych materiałów.

Oferty powinny być złożone zgodnie z postanowieniem Rozp. Rady Ministrów z dnia 29. I. 1937 r. o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa. Dz. U. R. P. Nr. 13/37 poz. 92.

Bliższych informacji udziela, oraz wydaje lub wysyła warunki dostawy Wydział Zasobów, pokój nr. 436 w Toruniu.
(-) Inż. Krajowski,
Naczelnik Służby.

CHCESZ BYĆ PIĘKNĄ?

UŻYWAJ MYDŁA HALINA
MAGISTRA PAZDZIERZSKIEGO ZAPAC WIEDZIE

Tapczany Fotele

wstępnego rodzaju meble wyścigane

Bracia Tews

Toruń, Mostowa 30

POSADY

Buchalter
bilansista, doświadczony fachowiec, włada językami niemieckim, francuskim, angielskim poszukuje odpowiedniego stanowiska od zaraz. Oferty do „Dnia Pomorza” pod Ch. C 301


Potrzebny
od zaraz wykwalifikowany monter samochodowy — pierwszorzędna siła. Oferty pisemne z odpisami świadectw do „Gazety Morskiej Ilustr.”, Gdynia pod „monster”, 6975 Mk

Gruczlica płuc

jest niebezpieczną i chorobą, nie robiąc różnicy dla wieku, wieku stanu podlega bardzo wiele ofiar.

Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitów, gryp, sporocysty najcenniejszą rolę odgrywa „BALSAM TRIKOLAN-AGE”, który ułatwia wydalanie się śluzów, ususza kanały, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wdech i wydech.

11762



Czysty ekstrakt mięsny — wyborowy wyciąg z włoszczyzny — oto składniki kostek bulionowych KNORR, dla tego najodpowiedniejsze do polepszenia smaku sosów, zup, i różnych potraw, oraz na bulion o smaku domowego rosółu.

CHCESZ BYĆ PIĘKNĄ?

UŻYWAJ MYDŁA HALINA

MAGISTRA PAZDZIERZSKIEGO ZAPAC WIEDZIE

Tapczany Fotele

wstępnego rodzaju meble wyścigane

Bracia Tews

Toruń, Mostowa 30

ROZNE

Odlawy
żelazne, stalowe, kutolane, aluminiowe dostarcza i są tunku K. Kujawski, Odlawia żelaza i metali Toruń. 336

Wielka wygrana 100.000 zł
loterii klasowej padła na los 53915 wybrany przez jasnowidzącą medium Tamarę. Przepowiednie jasnowidzącej — medium Tamarę zadziwiają każdego zdumiewając trafnością we wszystkich kierunkach. Opracowana odpowiednio ściśle indywidualnie. Podać dokładną datę urodzenia, czytelny adres, załączyć 1.— zł. znaczki pocztowe na portu. Adres: Medium Tamarę, Kraków, Straszewskiego 25. 11359

WEZWANIE DO SKŁADANIA OFERT

Ubezpieczalnia Społeczna w Toruniu wyzywa niniejszym do składania ofert do przetargu nieograniczonego na budowę magazynu podziemnego żelbetonowego o kubaturze 217 m³ w Toruniu przy ul. 3 Maja nr. 17.

Oferty należy składać w Ubezpieczalni Społecznej w Toruniu w terminie do dnia 15 marca 1938 r. godz. 10 w załakowanych, nieprzejrzytych kopertach z napisem „oferta przetargowa na roboty”.

Wysokość wadium wynosi 1% oferowanej. Otwarcie ofert nastąpi dnia 13 marca 1938 r. o godzinie 10-ej w gmachu Ubezpieczalni Społecznej w Toruniu.

Szczegółowe warunki budowy, kosztorys oferty, wzory umów itp. otrzymać można za zwrotem kosztów w biurze Ubezpieczalni Społecznej w Toruniu (pokój nr. 22) Rywunki prześladać można także.

Ubezpieczalnia zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na oferowaną sumę, oraz prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

Ubezpieczalnia Społeczna w Toruniu.
(-) Natalia Władysława, Dyrektor. (331)

Do akt Km. Nr. 45/38. (10129)

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu rewiru I Stanisław Lewicki, urzędujący w m. Grudziądzu przy ul. Budkiewicza Nr. 9 obwieszcza, że na dzień 23 kwietnia 1938 r. godz. 10 został wyznaczony opis i oszacowanie nieruchomości majątku Grudziądzu tom 16 wykaz L. 77, własność Szecherbickiego Alojzego, położonego w Grudziądzu ul. Pańska nr. 19.

W związku z powyższymi na zasadzie § 2 art. 608 K. P. C. wyzywa się wszystkie osoby, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do pomiennej nieruchomości lub jej przynależności.

Komornik: (-) Lewicki.

UCHWAŁA

Wskutek doniesienia zarządcy masy upadłościowej firmy Foto-Drogeria w Bydgoszczy właścicielka Leokadia Cylkowska w Bydgoszczy o wyzeraniu masy i dokonaniu rozdziału znosi się postępowanie upadłościowe względem majątku firmy upadłej.

Bydgoszcz, dnia 23 lutego 1938 r. Sąd Grodzki, Ziemiański Nr. 223/VIII. (10131)

Do akt Nr. Km. 92/38. (10132)

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Rypinie rewiru I zamieszkały przy ul. Smietego-Rydzka nr. 19, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 18 marca 1938 r. o godz. 8 w Dąbrówce gm. Załę, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: samochód osobowy kareta i drzwioski firmy „Rugby” 4-cylindrowy na chodzie, oszacowanych na łączną sumę zł. 1.700.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Rypin, dnia 26 lutego 1938 r.
Komornik: (-) Stanisław Makowski.

GDAŃSK

DRUGERIA JEDYNA POLSKA
Artykuły toaletowe — Farby — Parfumeria
Fotefilm — Wywoływanie — Kopielanie — Ksero

Zygmunt Bullński Kaszub. Markt 1a
przy dworcu (róg Danziger Privat-Actien-Bank).

Wiedza

Weitz-Kaffeestuben

Gdańsk, Langgasse 69

- Godny widzenia zimny bufet.
- Gorące potrawy o każdej porze dnia.
- Dobrze zaopatrzony bufet cukierniczy.

SPRZEDAŻ

BIAŁE TYGODNIE
najtaniej w różnym wyborze
magazynu włókienniczo-galanteryjny

P. Składowicki
Toruń, Stary Rynek 24
Kredyt — Asygnaty

Cylindry
parowych maszyn przetacza na miejscu specjalnymi aparatami K. Kujawski, Warsztaty mechaniczne. Odlawia żelaza i metali Toruń. 336

Siłownia wielka!!

prasowaną na ściółkę
luźną lub w snopkach, siankę i siano, otręby żytnio-pszenna oraz 339

mąki pszenne luksusowe z dostawą w dom
poleca
E. HUTEK
Chełm, Szosa 15, tel. 1658
Sprzedaż detaliczna
Czerwona Droga róg Chełm — Szosa

Jasna oliwa
do podłóg, litr. 0,70 zł, wióry stalowe p. 0,45 zł poleca **Foto-Szady**, Toruń, Stary Rynek 35. 135

Proszę przyjdź i przekonaj się, że najtańiej i najlepiej kupisz tapety w Hurtowni Drogeryi Rzymkowskiego, Toruń, Szeroka 43.

Obrączki
ślubne, zegarki, biżuterię poleca najtańiej zakład zegarmistrzowski i złotniczy. Zbigniew Strzelecki, Szewska 12. 72

MEBLE solidne
po cenach przystępnych tylko w firmie
GORECKI, Toruń
Żeglarska 27, telef. 1241

Froter
mahoni, żółty, orzech cierny, kg. 1,60 zł. **Foto-Szady**, Toruń. 135

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:	
W okazywanych miejscowych agencjach	2.50 zł
z oddziałem do domu	2.50 zł
Przez pocztę z oddziałem do domu	2.50 zł
Pod opaską	4.50 zł
W Gdańsku przesył pocztą	3.20 zł
W Gdańsku z oddziałem w administracji wprawi	1.75 zł
Zaopiekowana	4.00 zł

W razie wypadków spowodowanych przez wysyłkę (np. przeszkodą w dostawie, stralkę) Administracja nie odpowiada za odszkodowanie pisemne.

Redaktor odpowiedzialny:
WACŁAW WITTE, Toruń, ul. Bydgoska 9.

UWAGI:
Opłacać drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówką. Najniższe ogłoszenie drobne liczone na 10 słów. Opłata drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiarów. Zastrzeżenie mającej dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie umiarkowane zastąpienie ogłoszenia przewidzianego w omawianym prosi. Dziękujemy, które zamawiając nie zawierają treści ogłoszenia, nie upowiadając do badania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administrację do bezpłatnego potwierzenia ogłoszenia. Osobom nie zadowolonym będąc oglądając o Be ostania wiadomości do dni 4-mu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty ukazania rachunku. Prosy są dowodem żądania należności rachunku. Za terminowy druk i przewoźne mającej ogłoszenia Administracja nie odpowiada. Ciesząca się Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

OGŁOSZENIA
wiersz młotostrojny na stronie 1-ismowej 0,30 zł
w tabelce na pierwszej stronie 1,00 zł
w tabelce na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł
w tabelce na dziesiątej stronie 0,80 zł
Drobne: za 1000 15 gr. Pierwsza kolumna i wyrazy tłustym drukiem liczonej podwójnie.

Na ogłoszenia ogłównie i urzędowe w dzielnicach sędziów 25 procent drożej.

Dla poszukiwaczy pracy i niekwalifikacji 25 procent umiark.

Przy ogłoszeniach skromniejszych i z materiałem, niekwalifikacja 20 procent umiark.

W IV. M. Gdańsk: ogłoszeniowy jest i jest tymczasem z cenami dla Polski, a tam jednak, że rachunki mogą być regulowane w gazetkach gdańskich na podstawie potowian Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty

Redaktor odpowiedzialny na sprawy W. M. Gdańsk: Wilhelm Gierzkowski, Gdańsk, Kaszubski Markt 31, l. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Józef Kretowicz, Bydgoszcz, ul. Dworowa 4
d i P. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądzu: Franciszek Myśliński, Grudziądz, Prac 33
Redaktor odpowiedzialny na Toruniu: Józef Dąbrowski, Toruń, ul. M. P. 5
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf” z odp. siedzibami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja.



ORLEN PARTNER WYDANIA

Słońce na dachu każdej rodziny

Rosnące zainteresowanie fotowoltaiką widać gołym okiem; coraz więcej dachów pokrywają panele, które pozwalają rodzinom na znaczne oszczędności. Jak działa fotowoltaika i skąd pozyskamy rzetelną wiedzę na temat montażu paneli, kosztów i wpływających z tego oszczędności?

W ostatnich latach rozwój technologii przyniósł wydajniejsze i tańsze panele fotowoltaiczne, które możemy zainstalować na dachu, aby pozyskiwać z nich energię. Panele są odporne m.in. na opady gradu. Potwierdzają to specjalne certyfikaty, zgodnie z którymi panele dopuszczone do obrotu wytrzymują 25-milimetrowe kule gradowe spadające z prędkością 23 metrów na sekundę. Przetrwają więc najgorszą pogodę.

System wyposażony w panele fotowoltaiczne działa bezobsługowo, zarówno w dni słoneczne, jak i pochmurne. Nadwyżka energii pozyskana przez instalację może być przez jej właściciela przekazywana do sieci elektroenergetycznej. Daje to prawo odebrania w późniejszym czasie i bez dodatkowych opłat 70 lub 80 proc. tego, co wcześniej odprowadzono.

Decyzję o zakupie instalacji fotowoltaicznej ułatwiają programy, które w znaczny sposób obniżają poniesione koszty. To przede wszystkim rządowy program „Mój Prąd”, w ramach którego można otrzymać zwrot do 50 proc. kosztów poniesionych przy instalacji – nawet do 5 tys. zł! Dzięki uldze termomodernizacyjnej można odliczyć nawet 17 lub 32 proc. w rozliczeniu rocznym. Koszty montażu różnią się w zależności od wielkości gospodarstwa domowego.

Korzyści dla rodziny

W przypadku cztero- lub pięcioosobowej rodziny, szacowane roczne zużycie energii elektrycznej wynosi 3,2 – 3,3 tys. kWh, potrzebuje instalacji fotowoltaicznej o mocy 3,7 kWp. Aby zamontować panele o takiej specyfikacji, należałoby wydać ok. 20 tys. złotych. Po odliczeniu ulgi oraz dofinansowania zostanie 12,6 tys. zł (ulga 17 proc.) bądź 10,3 tys. zł (ulga 32 proc.), które trzeba będzie zainwestować.

Sześcioosobowa rodzina, której średnie, roczne zapotrzebowanie na prąd wynosi 5,6 do 6 tys. kWh, zapłaci – zależnie od wysokości ulgi termomodernizacyjnej – 16,6 tys. złotych (32 proc. ulgi) lub 20,2 tys. złotych (ulga 17 proc.). W te sumy wliczone jest już dofinansowanie z programu „Mój Prąd”. Rynkowy koszt instalacji wyniósłby natomiast ok. 29 tys. złotych. Suma ta pozwala na zamontowanie paneli o mocy 6,2 kWp.

Instalacja paneli zwraca się zwykle po 5-6 latach, zaś rachunek za energię będzie znacznie niższy już w pierwszym miesiącu rozliczeniowym.



W przypadku ośmioosobowej rodziny, szacowane roczne zużycie energii elektrycznej wynosi 7,5 - 8 tys. kWh, dlatego potrzebujemy większej mocy fotowoltaicznej: 8,06 kWp. Aby zamontować panele o takiej specyfikacji, należałoby wydać ok. 36 tys. złotych. Po odliczeniu ulgi oraz dofinansowania zostanie 25,8 tys. zł (ulga 17 proc.) bądź 21,1 tys. zł (ulga 32 proc.), które trzeba będzie zainwestować. Instalacja paneli zwraca się zwykle po 5-6 latach, zaś rachunek za energię będzie znacznie niższy już w pierwszym miesiącu rozliczeniowym.

Jak możemy obniżyć wydatki za prąd dzięki takiej in-



westycji? Eksperti z Energi Obrót mówią o 90 proc. oszczędności w skali roku.

Usługa pod klucz

Kompleksową ofertę instalacji fotowoltaicznych dla klientów indywidualnych przedstawia Energa Obrót. W jej ramach spółka świadczy usługi „pod klucz” – od wizji lokalnej i wyceny, przez wsparcie w wypełnieniu wniosków na potrzeby programu „Mój prąd”, aż po montaż samej instalacji. Oferta jest w tej chwili dostępna w wybranych salonach sprzedaży.

Spotkania w gminach

Reagując na potrzeby sygnalizowane przez samorządy, Energa Obrót organizuje cykl spotkań w gminach, których mieszkańcy uzyskują pełną wiedzę na temat instalacji fotowoltaicznej, włączając koszty montażu i prognozowane oszczędności. Pierwsze spotkania w Opatówku i Jastarni cieszyły się dużym zainteresowaniem.

II nabór wniosków „Mój prąd” trwa od 13 stycznia do 18 grudnia 2020! Wniosek możemy złożyć online, jeżeli posiadamy profil zaufany lub legitymujemy się podpisem elektronicznym. W innym przypadku należy udać się do najbliższego biura Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Galeria Sztuki Gdańskiej

Zaślubiny Polski z morzem



„Teraz wolne przed nami światy i wolne kraje. Żeglarz polski będzie mógł dzisiaj wszędzie dotrzeć pod znakiem Białego Orła, cały świat stoi mu otworem.” To słowa gen. Józefa Hallera wypowiedziane 20 lutego 1920 roku nad brzegiem Zatoki Puckiej.

Generał Haller przybył pociągiem do Pucka o godz. 12 w towarzystwie między innymi ministra spraw wewnętrznych Stanisława Wojciechowskiego, podsekretarza stanu w ministerstwie byłej Dzielnicy Pruskiej Leon Janta-Pończyńskiego, generała Kazimierza Porębskiego, księdza Józefa Wryczy i wielu innych. W setną rocznicę zaślubin Polski z morzem 20 lutego 2020 roku do Pucka zjechały najwyższe władze państwowe na czele z Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej Andrzejem Dudą, aby uczcić jedną z najważniejszych rocznic naszego państwa i oddać szacunek polskim patriotom. Jednocześnie Narodowe Muzeum Morskie w Gdańsku udostępniło wystawę, którą każdy Polak powinien zobaczyć „Puck 10 lutego 1920 oczami świadków”.

We wstępie do katalogu prezydent Andrzej Duda napisał: „Dzisiaj to my, współcześni wolni Polacy, którzy pielęgnujemy pamięć o zasługach rodaków sprzed stu lat, jesteśmy również odpowiedzialni za rozwijanie ich dzieła. Wspominając tamte zaślubiny „na znak rzeczywistego i wieczystego naszego panowania”, musimy śmiało mierzyć się z wyzwaniem XXI wieku.” Uroczystość w Pucku przebiegła jednak według innego scenariusza. Nie wspomnienia patriotycznego lecz akcji grupy hejterów. Generał Haller i jego towarzysze na czele z ministrem Stanisławem Wojciechowskim przewracają się w grobie. W Pucku odbyła się niedopuszczalna histeria naruszenia godności państwa, która raz na zawsze powinna jej uczestników wykluczyć z życia politycznego naszego państwa. To wszystko co mam do powiedzenia na ten temat.

A teraz wystawa poświęcona wydarzeniu na które Polacy czekali ponad 123 lata, powrotu Polski nad Bałtyk. Narodowe Muzeum Morskie w 60 rocznicę swojego powstania i dzięki programowi „Niepodległa 2017-2022” dofinansowana przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego prof. Piotra Glińskiego przygotowało wystawę prezentującą Zaślubiny Polski z morzem w wymiarze politycznym i symbolicznym. Wystawa w sposób znakomity prezentuje podtrzymanie i świadomość morskich



Julian Fałat, Zaślubiny Polski z morzem, 1920



Włodzimierz Nałęcz, Flota wojenna, 1928-39, tektura, olej

tradycji narodowych a także pielęgnowanie ducha morskiego tak istotnego w dwudziestolecu międzywojennym. Duże wrażenie robią zebrane ekspozyty, przede wszystkim malarstwo z romantycznym pejzażem Juliana Fałata „Zaślubiny Polski z Morzem” i „Generał Haller nad morzem”, a także try akwarele Henryka Uziembło, malarza Legionów „Zaślubiny Polski z morzem I i II” oraz „Puck nad Bałtykiem - 10 lutego 1920”.

Innym bardzo znanym obrazem zaślubin jest znakomita realistyczna wizja wydarzenia namalowana przez Wojciecha Kossaka w 1930 roku. Obraz należący do Muzeum Wojska Polskiego ukazuje narodowe duchu polskiej kawalerii, co w dziele Kossaka wydało się ważniejsze od symboliki kreacji Fałata. W militarnej sytuacji Polski, niewiadomości i zagrożenia taka wizja

zaślubin wydała się dla artysty cenniejsza.

Historia malarstwa marynistycznego w okresie międzywojennym znalazła odpowiednią atmosferę i opiekę ze strony państwa. Ujawnił się solidny ośrodek zamyślenia marynistycznych, któremu prym nadawali utalentowani polscy malarze: Włodzimierz Nałęcz, Stefan Filipkiewicz, Władysław Jarocki, Zofia Stankiewicz, Marian Mokwa, Jerzy Rupniewski, Jaxa Soter-Malachowski, Franciszek Szwoch, Antoni Suchanek, Wojciech Weiss, Waclaw Żaboklicki. Pamiętam przed wielu, wielu laty moją wizytę w jednym z małych krakowskich antykwariatów i niepozorny obraz suszących się po połowie sieci na plaży. Smagane wiatrem sieci zrobiły na mnie olbrzymie wrażenie od razu przypomniałem sobie wizyty z rodzicami nad morzem w Karwi. Obraz



Henryk Uziembło, Dokument upamiętniający odzyskanie przez Polskę dostępu do morza, 1920

pamiętam, był autorstwa Władysława Jarockiego jednego z tych polskich malarzy, który jako jeden z pierwszych odkrywał w 1922 roku polskie wybrzeże. Przyjeżdżał wraz z żoną do Rozewia. Nagle niczym południowe wybrzeża Francji nad Morzem Śródziemnym czy północne wybrzeża Bretanii nad Oceanem Atlantyckim zamieniły się polskie plaże „Jasnego Wybrzeża” i Półwyspu Helskiego w modne miejsca wypoczynku i pracy malarskiej. Na całe lato

z rodzinami zjeżdżali artyści nie rzadko szybko budując sobie pracownie i sprzedając w małych galerijkach obrazy powstałe podczas wakacyjnej pracy. Marynistyka zaczęła być doceniana. Swoje domy budują Włodzimierz Nałęcz w Lisim Jarze, Wojciech Kossak w Juracie, Stefan Filipkiewicz i Jadwiga Wysokińska* w Jastrzębiej Górze i okolicy, Franciszek Szwoch w Hallerowie, Karol Klukowski i Ignacy Klukowski w Jastrzębiej Górze, Teodor Ziomek w Helu,

pracownie wynajmują; Michalina Krzyżanowska, Zofia Stankiewicz, Wojciech Weiss, Eugeniusz Dzierżencki, Antoni Kierpal i wielu innych.

Wystawa w Narodowym Muzeum Morskim daje świadectwo tamtych szczęśliwych dni, powstawania i rozwoju Gdyni, zmian nastawienia społeczeństwa do morza. Zwiększenia możliwości rozwoju państwa. Prezentuje malarstwo, fotografie, artefakty, wspomnienia, ale także gazety. Wśród starych dzienników przygotowanych do czytania zauważyłem „Gazetę Gdańską” dla której piszę ten tekst. Gazeta przetrwała do dzisiaj, ukazuje się od kwietnia 1891 roku, niedługo obchodzić będzie 130 rocznicę ukazywania się i jest jedną z najstarszych gazet w Polsce, zawsze z tą samą patriotyczną ideą, która jest wyznacznikiem postawy wobec naszego kraju, dlatego taka wystawa jak ta w Narodowym Muzeum Morskim w Gdańsku zasługuje na miejsce w gazecie, a przede wszystkim na tłumne odwiedziny.

Stanisław Seyfried

* Karol Klukowski „Zapiski Puckie” nr19/2020, *Artyści międzywojennego dwudziestolecia na Jasnym Wybrzeżu*

Fotografie pochodzą z wystawy: „Puck 10 lutego 1920 oczami świadków”

Mecz sentymentalnych powrotów

W niedzielę o godz. 18.00 Trefl w ERGO Arena zmierzy się z VERVA Warszawa ORLEN Paliwa. Mecz oprócz aspektu sportowego będzie miał duży ładunek emocjonalny. W warszawskiej drużynie jest sześciu zawodników i członków sztabu trenerskiego, którzy jeszcze przed rokiem pracowali w Treflu.



Siatkarze PlusLigi nie mają zbyt dużo czasu na odpoczynek i rozpamiętywanie wcześniejszych spotkań. W weekend kolejna seria spotkań. Trefl po bolesnej porażce, zwłaszcza pod względem stylu, ponownie zagra w ERGO Arena. O ile w śródomowym starciu ze Ślepskiem Suwałki to gdańszczanie byli teoretycznymi faworytami to w niedzielę to notowania drużyny gości stoją dużo wyżej. Do Gdańska przyjedzie lider tabeli VERVA Warszawa ORLEN Paliwa. - W niedzielę wyjdziemy na parkiet na pewno dużo bardziej zmotywani, nastawieni do walki i będziemy walczyli z zespołem z Warszawy - zapowiedział po śródomowej porażce **Michał Winiarski**, trener Trefla.

Drużyna z Warszawy to jeden z głównych kandydatów do tytułu mistrza Polski. VERVA Warszawa ORLEN Paliwa w 23 spotkaniach poniosła tylko dwie porażki.

Warszawianie do końca rundy zasadniczej będą rywalizować o pierwsze miejsce przed fazą play off.

Rozgrywany w Dzień Kobiet mecz będzie miał duży ładunek emocjonalny. Spotkanie o tyle szczególne, że

do ERGO ARENY powróci sześciu trenerów i zawodników, którzy po sezonie 2018/2019 przenieśli się do

Warszawy – **Andrea Anastasi**, **Karol Rędzioch** i **Piotr Graban** oraz środkowi **Piotr Nowakowski** i **Patryk Niemiec**, a także rozgrywający **Michał Kozłowski**.

Andrea Anastasi drużynę Trefla Gdańsk objął przed sezonem 2014/2015 i prowadził ją przez pięć sezonów z rzędu. Gdańszczanie pod wodzą **Włocha** zdobyli wicemistrzostwo Polski (2015), brązowy medal PlusLigi (2018), dwa Puchary Polski (2015, 2018), Superpuchar Polski (2015), awansowali do TOP 12 Ligi Mistrzów w 2016 roku, a także ćwierćfinału europejskich zmaganiach w 2019 roku.

Piotr Nowakowski do Trefla Gdańsk dołączył przed sezonem 2017/2018, przenosząc się nad Bałtyk z **Asseco Resovii Rzeszów**. W swoim pierwszym sezonie w barwach „gdańskich lwów” wystąpił w 36 meczach, zdobywając łącznie 367 punktów

porażce z drużyną z Suwałk będą chcieli się zrehabilitować, ale czeka ich bardzo trudne zadanie. - Kto by nie przyjechał musimy się skupić przede wszystkim na tym, żebyśmy my zegrali lepiej niż przeciwko drużynie z Suwałk. To będzie klucz do zdobycia jakiegokolwiek punktu w meczu z VERVA Warszawa ORLEN Paliwa. Nie ma co patrzeć na przeciwnika, trzeba zacząć od siebie. Jak gramy dobrze to jesteśmy w stanie walczyć z każdym. I oby tak było - powiedział przed niedzielnym meczem z VERVA Warszawa ORLEN Paliwa **Marcin Janusz**, rozgrywający Trefla.

- Smaczkim niedzielnego meczu będzie przyjazd **Andrei**, który był w Treflu trenerem - powiedział **Wojciech Grzyb**, środkowy Trefla. - Mam nadzieję, że przyjdzie jeszcze więcej kibiców i to nas zmobilizuje.

Tomasz Łunkiewicz

Bezradny Trefl rozбитo przez Ślepsk

Z niedowierzaniem oglądali kibice mecz w ERGO Arena. Bezradni jak w żadnym wcześniejszym meczu siatkarze Trefla przegrali przed swoją publicznością z MKS Ślepsk Malow Suwałki 0:3 (15:25, 20:25, 14:25).

Przed spotkaniem wydawało się, że faworytem są gdańszczanie. Podopieczni **Michała Winiarskiego** są pozytywną niespodzianką tego sezonu PlusLigi i są prawie pewni udziału w play off. Takim przypieczętowaniem udziału w fazie play off miały być punkty w meczu ze Ślepskiem Malow. Po pierwszej akcji arbitrzy przyznali punkty gościom, ale trener **Winiarski** poprosił o challenge. Jak się okazało słusznie i gdańszczanie prowadzili 1:0, a po chwili 2:0. I na tym skończyły się dobre momenty w tym meczu dla żółto-czarnych. Kolejne akcje należały do przyjezdnych. Zespół z Suwałk z każdą kolejną akcją rozpędzał się i powiększał przewagę. Trefl tylko bardzo krótkimi momentami nawiązywał bliższy kontakt punktowy, bo do remisu najczęściej było daleko. W każdej z trzech partii goście bardzo szybko, bez większych problemów uzyskiwali kilkupunktową przewagę, której podopieczni **Michała Winiarskiego** nie potrafili zniwelować. W grze gdańszczan nie funkcjonowało nic. W każdym elemencie gry żółto-czarni mieli problemy. Fatalnie dla graczy Trefla

wyglądają statystyki. **Bartosz Filipiak** i **Paweł Halaba**, który w każdym meczu mają dwucyfrowy dorobek punktowy tym razem zdobyli odpowiednio 5 i 6 punktów. Z drugiej strony siatki punktowali wszyscy, a skuteczność całej drużyny wyniosła aż 60 procent. Szczególnie bezlitości dla gdańszczan byli **Nicolas Szerszeń** i **Bartłomiej Boładź**, którzy zakończyli mecz odpowiednio z 19 i 16 punktami.

Trefl przegrał mecz. To się zdarza. Szkoda tylko, że tym razem przydarzyła się porażka w tak kiepskim stylu. Podopieczni trenera **Winiarskiego** przegrywali wcześniej mecze, ale byli chwaleni za walkę. Tym razem tego zabrakło.

- Dziś zostaliśmy kompletnie zdominowani przez zespół z Suwałk - powiedział **Michał Winiarski**, trener Trefla. - Myślę, że największą w tym moja wina, bo nie byłem w stanie włożyć energii i zmobilizować chłopaków do dobrej gry. To był taki dzień gdzie kompletnie nic nam nie wychodziło, nie byliśmy sobą. Pozwoliliśmy się rozwinąć drużynie z Suwałk i potem oni grali bardzo dobrze. To było pierwsze takie spotkanie, które zegraliśmy naprawdę tak słabo. Mieliśmy cztery

spotkania, w których zdobyliśmy cenne punkty. Dziś mecz nam kompletnie nie wyszedł. Ocena za ten mecz, bardzo niska, idzie na moje konto.

- Na pewno źle wchodziliśmy w każdy z setów i potem nie potrafiliśmy tego odrobić - powiedział **Marcin Janusz**, rozgrywający Trefla. - Trzeba oddać, że Suwałki zagrały bardzo dobrze, ale myślę, że nie na tyle dobrze, żebyśmy nie podjęli równorzędnej walki. To, że się staraliśmy, że walczyliśmy to ok, to było, bo jest zawsze. Nie miało to jednak przełożenia na wynik. Traciliśmy punkty na początku każdego seta, potem baliśmy się błęd. To nie była nasza siatkówka. Mam nadzieję, że szybko wyciągniemy wnioski i w kolejnych meczach będzie dużo lepiej. Zdarzało się nam przegrywać już wcześniej, nawet 0:3, ale walczyliśmy i szło równo i jakoś to wyglądało. Dziś zabrakło bardzo dużo. Nie można powiedzieć, że przegraliśmy o włos, brakiem szczęścia czy kilkoma akcjami. Przegraliśmy zdecydowanie. Suwałki były dużo lepsze, gratulacje dla nich. To fajnie zbudowany zespół. Kiedy się wyluzują potrafią bardzo fajnie grać. Był moment, że ich zaczy-

naliśmy doganiać i wówczas popełniliśmy kilka błędów. Myślę, że to był moment przełomowy w drugim secie gdzie mieliśmy jeszcze szansę wrócić do spotkania, ale tego nie zrobiliśmy. Mamy nauczkę na przyszłość. Trzeba pamiętać o tym meczu wyciągnąć wnioski i wrócić do naszej dobrej gry.

- Ten mecz potoczył się zupełnie nie po naszej myśli - ocenił śródomowe spotkanie **Wojciech Grzyb**, środkowy Trefla. - Wiedzieliśmy jakie mocne strony ma drużyna z Suwałk, że to jest bardzo dobra zagrywka, że to jest **Szerszeń**, który gra naprawdę dobry sezon. Do tej pory potrafiliśmy przeciwstawić rywalom równie dobrą grę. Posiadamy również bardzo dobrą zagrywkę, posiadamy zawodników, którzy grają bardzo dobre sezony. Dziś ta różnica na korzyść Suwałk była zbyt duża. Pierwszy raz przegraliśmy taką różnicą i w takim słabym stylu. Na pewno ten mecz zostawi na nas jakieś piętno, ale przekujemy to na lepszą postawę, aby w kolejnych meczach taka wpadka nam się nie przydarzyła. Mam nadzieję, że kibice nam wybaczą, bo to pierwsza taka wpadka w tym sezonie, w takim

Trefl Gdańsk - MKS Ślepsk Malow Suwałki 0:3 (15:25, 20:25, 14:25)

Trefl: Janusz, Schott 8, Crer 5, Filipiak 5, Halaba 6, Grzyb 3, Olenderek (libero) oraz Kozub, Sasak 4, Jakubiszak 5, Mordyl 1, Majcherski (libero)

Ślepsk: Tuaniga 4, Szerszeń 19, Sapiński 8, Boładź 13, Klinkenberg 9, Takvam 6, Filipowicz (libero) oraz Szwarzadzki, Siek, Rudzewicz, Stańczak (libero)

MVP: Nicolas Szerszeń (Ślepsk Malow)

Tabela PlusLigi

1. VERVA Warszawa ORLEN Paliwa	23	59
2. Grupa Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle	23	58
3. Jastrzębski Węgiel	23	48
4. PGE Skra Bełchatów	23	48
5. Trefl Gdańsk	23	35
6. GKS Katowice	23	32
7. Ślepsk Malow Suwałki	23	31
8. Cerrad Enea Czarni Radom	21	31
9. Indykpol AZS Olsztyn	22	28
10. Aluron Virtus CMC Zawiercie	22	26
11. MKS Będzin	23	25
12. Cuprum Lubin	23	23
13. Asseco Resovia Rzeszów	23	21
14. BKS Visła Bydgoszcz	23	12

stylu. Mecz można przegrać, ale jak się zostawi wszystko na parkiecie. Czasami trzeba uznać wyższość przeciwnika.

Dziś stać nas było na dużo lepszą grę.

Tomasz Łunkiewicz



Sport szkolny z Energą

Pełna pula SP 2 w Mistrzostwach Gdańska w Pływaniu

18 chłopców z 12 drużyn wzięło udział w Mistrzostwach Gdańska w Pływaniu Drużynowym Chłopców. 12 drużyn reprezentowało swoje szkoły w kategorii Igrzysk Dzieci, a 6 w kategorii Igrzysk Młodzieży Szkolnej. Zawody zostały przeprowadzone 26 lutego na obiekcie Gdańskiego Ośrodka Sportu przy ul. Chałubińskiego 13 na gdańskim Chełmie. Zawody zdominowali reprezentanci Szkoły Podstawowej nr 2, którzy wygrali wszystkie wyścigi indywidualnie i oczywiście byli bezkonkurencyjni w rywalizacji drużynowej.

Na całość zawodów składały się wyścigi indywidualne - motylek, klasyk, grzbiet, dowolny - oraz wyścigi sztafet, to każda drużyna zobowiązana była do wystawienia 6 reprezentantów. Wynik końcowy zależał od wyników wszystkich startujących zawodników, zarówno w wyścigach indywidualnych, jak i sztafetowych.

Przy okazji klasyfikacji drużynowej w trakcie zawodów przeprowadzono także klasyfikację indywidualną w poszczególnych stylach pływackich. W tym roku szkolnym we wszystkich kategoriach, zarówno żeńskich jak i męskich, niepodzielnie panowały reprezentacje Szkoły Podstawowej nr 2 z gdańskiej Moreny. Dodatkowo uczniowie tej szkoły



zajmowali czołowe lokaty w klasyfikacji indywidualnej.

W klasyfikacji Igrzysk Dzieci chłopcy złotymi medalistami zostali uczniowie Szkoły Podstawowej nr 2. Srebrne medale zawisły na szyjach chłopców ze Szkoły Podstawowej nr 81, a brązowe wywalczyli zawodnicy Pozytywnej Szkoły Podstawowej. W klasyfikacji drużynowej Igrzysk Młodzieży Szkolnej, podobnie jak w Igrzyskach Dzieci, Mistrzami Gdańska zostali reprezentanci Szkoły Podstawowej nr 2. Srebrne medale wywalczyli zawodnicy Społecznej Szkoły Podstawowej III STO, a na najniższym stopniu podium stanęli uczniowie Szkoły Podstawowej nr 33.

Dekoracji 6 czołowych zespołów w klasyfikacji drużynowej, a także meda-



lowych „trójek” w klasyfikacji indywidualnej, dokonali przedstawiciele Gdańskiego Zespołu Schronisk i Sportu Szkolnego – organizatora gdańskich rozgrywek międzyszkolnych. W klasyfikacji drużynowej uczniowie otrzymali puchary, medale i pamiątkowe dyplomy, a w klasyfikacji indywidualnej najlepsi

zawodnicy zostali udekorowani medalami.

Medaliści Igrzysk Dzieci

Klasyfikacja drużynowa:
1. Szkoła Podstawowa nr 2 (Patrik Romaniuk, Krzysztof Łuszczyński, Michał Jańczak, Jędrzej Safranow, Maksymilian Kurpiewski, Witold Pancewicz, Filip Drejza)
2. Szkoła Podstawowa nr 81
3. Pozytywna Szkoła Podstawowa

2. Szkoła Podstawowa nr 81
3. Pozytywna Szkoła Podstawowa
4. Katolicka Szkoła Podstawowa im. Św. Kazimierza
5. Szkoła Podstawowa nr 47
6. Gdańska Autonomiczna Szkoła Podstawowa
7. Zespół Szkolno – Przed-szkolny nr 2
8. Społeczna Szkoła Podstawowa III STO
9. Szkoła Podstawowa Gedannensis
10. Społeczna Szkoła Podstawowa II STO
11. Gdańska Szkoła Szermierki
12. Zespół Szkolno – Przed-szkolny nr 1

styl motylkowy

1. Patrik Romaniuk SP 2
2. Tymon Świniański KSP im. Św. Kazimierza
3. Marcin Dereń GASP

styl klasyczny

1. Maksymilian Kurpiewski SP 2
2. Piotr Wysocki Pozytywna SP
3. Filip Saganowski III STO

styl grzbietowy

1. Krzysztof Łuszczyński SP 2
2. Filip Drejza SP 2
3. Oliwier Gacperski Pozytywna SP

styl dowolny

1. Piotr Kozłowski ZSP 2
2. Witold Pancewicz SP 2
3. Jakub Pigiel SP 81

sztafeta

1. Szkoła Podstawowa nr 2
2. Szkoła Podstawowa nr 81
3. Pozytywna Szkoła Podstawowa

Medaliści Igrzysk Młodzieży Szkolnej

Klasyfikacja drużynowa:

1. Szkoła Podstawowa nr 2 (Michał Szpanowski, Michał Pisański, Grzegorz Horbaczewski, Wojciech Hłasko, Kuba Kubiak, Dominik Dowbor, Radosław Pierucki)
2. Społeczna Szkoła Podstawowa III STO
3. Szkoła Podstawowa nr 33
4. Zespół Szkolno – Przed-szkolny nr 2
5. Szkoła Podstawowa nr 84
6. Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 6

styl motylkowy

1. Kuba Kubiak SP 2
2. Ignacy Morawczyński III STO
3. Patrik Sabiniarz SP 84

styl klasyczny

1. Michał Szpanowski SP 2
2. Tymon Tumialis SP 33
3. Eryk Marciniak III STO

styl grzbietowy

1. Radosław Pierucki SP 2
2. Grzegorz Horbaczewski SP 2
3. Adam Zakrzewski SP 33

styl dowolny

1. Michał Pisański SP 2
2. Dominik Dowbor SP 2
3. Olaf Sobotnicki ZSP 2

sztafeta

1. Szkoła Podstawowa nr 2
2. Zespół Szkolno – Przed-szkolny nr 2
3. Społeczna Szkoła Podstawowa III STO

źródło GZSiSS
fot. Wojciech Czubaszek

„Dwójka” nowym mistrzem dziewczęcej koszykówki

Finalistki Mistrzostw Gdańska w Koszykówce Dziewcząt ostatecznie swoje mecze rozegrały w Szkole Podstawowej nr 8 na gdańskim Chełmie. 3 marca czołowe drużyny zagrały cztery mecze, które wyłoniły nowe Mistrzyni koszykówki. Tytuł najlepszej drużyny w Gdańsku zdobyły uczennice Szkoły Podstawowej nr 2.

Po poprzednich kwalifikacjach w turnieju finałowym znalazły się Szkoła Podstawowa nr 2, Szkoła Podstawowa nr 46, Szkoła Podstawowa im. Św. Jana de La Salle oraz gospodynie – Szkoła Podstawowa nr 8.

W pierwszej fazie turnieju z 4 drużyn utworzono dwie pary półfinałowe. Z pierwszej pary zwycięsko wyszły uczennice SP 2 wygrywając

z gospodyniami 33:28. Awans z drugiej pary uzyskała faworyzowana zawodniczka SP 46 pokonując SP De La Salle 28:24.

W finale pocieszenia najniższe miejsce na podium wywalczyły, ku radości zgromadzonych kibiców, dziewczęta ze Szkoły Podstawowej nr 8. Podczas całego meczu zwycięstwo gospodyń ani przez chwilę nie podlegało dyskusji. Końcowy

wynik - 42:18 dla drużyny gospodyń turnieju finałowego nie zaskoczył nikogo.

Ostatnim akordem turnieju finałowego był mecz o złote medale. Naprzeciwko siebie stanęły dziewczęta z SP 46, które w ubiegłym roku sięgnęły po tytuł Mistrzyń i reprezentantki SP 2. Te pierwsze osłabione brakiem podstawowych zawodniczek, tym razem musiały stawić



czoła dobrze dysponowanym rywalkom. Jeszcze do końca 3 kwarty wynik meczu pozostawał nierozstrzygnięty. Nie-

stety błędy reprezentantek SP 46 w ostatniej kwarcie, pozabawiły je marzeń o złotych medalach. Nowymi Mistrzyni-

niami zostały reprezentantki Szkoły Podstawowej nr 2 wygrywając ostatnią część meczu 8:0, a całe spotkanie 37:25.

Po zakończonych, wyczerpujących meczach, przyszedł czas na miłą część zawodów czyli wręczenie nagród. W asyście koordynatora Gdańskiego Zespołu Schronisk i Sportu Szkolnego dekoracji dokonała dyrektor Szkoły Podstawowej nr 8. Wszystkie finałowe drużyny udekorowano medalami. Wręczono im okazjonalne puchary, a także uhonorowano pamiątkowymi dyplomami.

źródło GZSiSS
fot. Wojciech Czubaszek